

GŁOS BRATA



Pismo Parafii św. Brata Alberta - Gdańsk Przymorze

WIELKI POST 2026r.

Nr 1 (107)



Fra Angelico (dominikanin) (1395-1455) „Przemienienie Pańskie” - fresk w klasztorze San Marco we Florencji.

„Chrystus zmartwychwstan jest”

Zakończenie Roku Jubileuszu 2025

6 stycznia 2026 roku papież Leon XIV zamknął ostatnie Drzwi Święte Roku Jubileuszowego Nadziei w Bazylice Św. Piotra w Watykanie. „Zamyka się te Drzwi Święte, lecz nie zamyka się brama Twojej łaskawości” – brzmi jej formuła, która kończy się prośbą, aby pozostały otwarte skarby Bożej łaski, „abyśmy, u kresu naszej ziemskiej pielgrzymki, mogli z ufnością zapukać do bramy Twojego domu i kosztować owoców drzewa życia”. Papież odmówił modlitwę dziękczynną za łaski zwyczajnego jubileuszu Roku Świętego. Około 33,5 miliona pielgrzymów przybyło do Rzymu w Roku Świętym.



28 grudnia Uroczystą Eucharystią zakończyliśmy jubileusz 100-lecia istnienia naszej Archidiecezji Gdańskiej. Metropolita Gdański Arcybiskup Tadeusz Wojda powiedział w homilii: „Spójrzmy raz jeszcze na kończący się podwójny Jubileusz. Rok Święty był czasem wołania i powrotu do źródła – do Boga. W odpowiedzi na to wołanie przeszliśmy przez Bramę Miłosierdzia, może nawet nie jeden raz. To coś więcej niż piękny symbol, to znak odnowy duchowej. Rok Święty pokazał, że Kościół jest domem, do którego zawsze można i warto wrócić”. Na zakończenie uroczystości zostały wręczone medale pamiątkowe Archidiecezji Gdańskiej oraz w ścianie nawy bocznej katedry została zamurowana „Kapsuła czasu”. Uroczystość zakończyły słowa błogosławieństwa ks. Arcybiskupa: „Bogu niech będą dzięki za sto lat łaski. Bogu niech będą dzięki za ten święty czas. A nasza droga – niech prowadzi zawsze do Jezusa. Amen”.

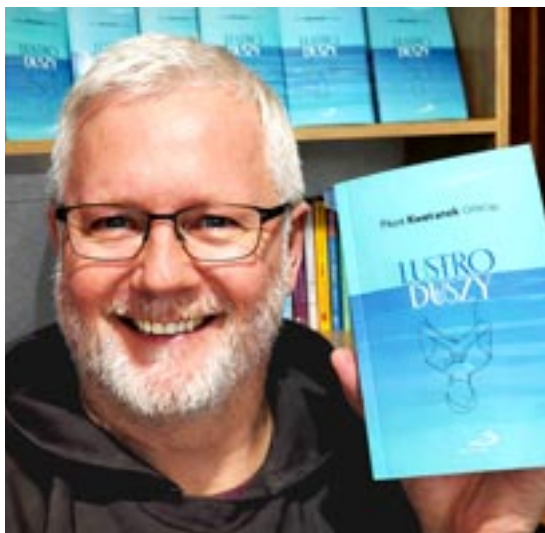
Słowo od Księdza Proboszcza

Mijają kolejne dni i miesiące... i choć przeżywamy w liturgii piękny i bogaty w wydarzenia czas Wielkiego Postu, to w naszym „Głosie Brata” wracamy do tego, czego doświadczaliśmy w Kościele powszechnym i w naszej Wspólnocie parafialnej przed jego rozpoczęciem. Autorzy przekazują nam również obrazy z pierwszych tygodni czasu nawrócenia i pokuty. Zainteresowani mogą także, w tym numerze, znaleźć treści pogłębiające wiedzę religijną. Jestem przekonany, że warto sięgnąć po kolejny numer „Głosu Brata” i osobiście przekonać się, jak wiele duchowego dobra płynie z codziennej aktywności duszpasterskiej naszych księży, siostr i osób świeckich. Jestem WSZYSTKIM za tę aktywność wdzięczny i z całego serca dziękuję.

Przed nami finał tegorocznego okresu Wielkiego Postu. Zapraszam do udziału w rekolekcjach, nabożeństwie Gorzkich Żali oraz do wspólnego rozważania męki Pańskiej podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Świadomie przygotowujemy nasze serca do przeżywania największych tajemnic naszej wiary podczas Triduum Paschalnego a zwłaszcza do przyjęcia i odkrycia NADZIEI zawartej w tajemnicy ZMARTWYCHWSTANIA.

Z podziękowaniem i życzliwością
Ks. Proboszcz Grzegorz Stolczyk

• • •



PIOTR KWIATEK OFMCap

Apostolat Integralnej Formacji Chrześcijańskiej

Rekolekcje wielkanocne w naszej parafii, w dniach 22-25 marca, będzie głosił o. Piotr Kwiatek na podstawie książki „Lustro Duszy”. Te rekolekcje to duchowa podróż śladami króla Dawida – człowieka, który staje się naszym przewodnikiem po zawiłościach ludzkiego wnętrza.

Z ŻYCIA NASZEJ PARAFII

28 IX – W światowym Dniu Migranta i Uchodźcy pamiętaliśmy w modlitwie o Polakach na emigracji oraz uchodźcach przebywających w naszej Ojczyźnie.

5 X – Uroczysta Msza św. połączona z udzieleniem błogosławieństwa przez rodziców dla kandydatów do bierzmowania.

12 X – Obchodziliśmy XXV DZIEŃ PAPIESKI pod hasłem „Św. Jan Paweł II. Prorok Nadziei”. Parafianie mogli złożyć ofiarę na stypendia dla uczniów i studentów z niezamierzonych rodzin przyznawane przez Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia.

15 X – Odbyło się spotkanie z pracującym w gdańskim IPN dr Danielem Gucewiczem, które dotyczyło historii naszej archidiecezji.

16 X – Podczas Mszy św. o godz. 18.00 upamiętniliśmy 47. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na stolicę Piotrową oraz modliliśmy się za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, prosząc o opiekę nad naszą parafią.

• W październiku mogliśmy obejrzeć w kościele wystawę z okazji 100-lecia Archidiecezji Gdańskiej przygotowaną we współpracy z Muzeum Gdańska.

31 X – Wieczór modlitewny pod hasłem „Świę-TY zwycięża” rozpoczęliśmy od wezwania wstawiennictwa świętych, następnie konferencję wygłosił ks. Michał Czyż. Czuwanie połączone było z uwielbieniem prowadzonym przez zespół Holy Wins.

9 XI – W Dniu Solidarności z Kościołem Prześladowanym, wspominaliśmy lokalnych świadków wiary, których procesy beatyfikacyjne są nadal prowadzone – Sługę Bożą Siostrę Urszulę Napierską z Nowego Portu oraz ks. Józefa Małysiaka, założyciela Zgromadzenia Sióstr Betanek.

12 XI – W 36. rocznicę kanonizacji Św. Brata Alberta podczas wspólnej modlitwie dziękowaliśmy Bogu za duchowe dziedzictwo naszego patrona i prosiliśmy o opiekę nad naszą parafią.

16 XI – W godzinę miłosierdzia uczestniczyliśmy w Eucharystii sprawowanej w intencji ponad 160 parafian, którzy odeszli do wieczności w minionym roku, prosiliśmy dla nich o łaskę życia wiecznego i każdy został wymieniony z imienia i nazwiska.

7 XII – Gościliśmy w naszym kościele pracowników firmy Orlen Petrobaltic. Podczas Mszy św. o godz. 13.00 dziękowaliśmy Bogu, za wstawiennictwem św. Barbary, za otrzymane łaski i prosiliśmy o dalszą opiekę i Boże błogosławieństwo dla górników morskich.

14 XII – Uroczyste poświęcenie nowej monstrancji adoracyjnej przez Metropolitę gdańskiego abp. Tadeusza Wojdę.

15 XII – Obchodziliśmy 38. rocznicę powstania naszej parafii. Naszą modlitwą ogarnialiśmy: duszpasterzy, wiernych członków Wspólnoty oraz wszystkich budowniczych, ofiarodawców i dobrodziei naszej parafii.

31 XII 2025 – O godzinie 18.00, w ostatni dzień roku 2025, została odprawiona Msza św. połączona z uroczystym nabożeństwem dziękczynnym.

* * *

1 I 2026 – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki oraz Światowy Dzień Modlitwy o Pokój.

6 I – Uroczystość Objawienia Pańskiego. Tego dnia zostały pobłogosławione kreda i kadzidło. Kredą oznaczyliśmy drzwi naszych mieszkań na świadectwo naszej wiary, a woń kadzidła to znak modlitwy i Bożej obecności w domach.

11 I – Przed Mszą św. o godz. 11.00 program jasełkowy zaprezentowały dzieci ze SP nr 80 pod opieką Siostry Marietty.

18 I – Rozpoczął się Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan pod hasłem „Jedno Ciało. Jeden Duch. Jedna nadzieja”.

22-23 I – Obchodziliśmy Dzień Babci i Dzień Dziadka. Za wstawiennictwem św. Jochima i św. Anny – dziadków Pana Jezusa, prosiliśmy o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla tych, którzy doświadczają tej godności.

25 I – W trzecią niedzielę zwykłą przeżywaliśmy czas dziękczynienia za Słowo Boże.

• O godzinie 20.00 zostało udzielone indywidualne błogosławieństwo na czas sesji egzaminacyjnej studentom oraz nauczycielom akademickim.

1 II – Podczas Mszy św. o godzinie o 18.00 modliliśmy się w intencji Panów z Kościelnej Służby Mężczyzn Sempre Fidelis i ich rodzin.

2 II – Obchodziliśmy Święto Ofiarowania Pańskiego, to także dzień szczególnej wdzięczności za osoby konsekrowane we Wspólnocie Kościoła. Dziękowaliśmy więc Bogu za Siostry Betanki pracujące w naszej parafii za ich wierną posługę.

3 II – Liturgiczne wspomnienie św. Błażeja orędownika i opiekuna w chorobach gardła. Podczas każdej Mszy św. zostało udzielone indywidualne błogosławieństwo za wstawiennictwem świętego.

5 II – Liturgiczne wspomnienie św. Agaty, tego dnia zostały pobłogosławione chleb i woda.

11 II – Obchodziliśmy wspomnienie Matki Bożej z Lourdes oraz przeżywaliśmy XXXIV Światowy Dzień Chorego. Tegoroczne orędzie papieskie zatytułowane zostało: „Współczucie Samarytanina: miłować, niosąc cierpienie drugiego człowieka”. Podczas wszystkich Mszy św. modliliśmy się o siłę i moc w dźwiganie krzyża przez cierpiących. O godzinie 9.00 został udzielony Sakrament Chorych osobom schorowanym.

15 II – Rozpoczął się 59. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu pod hasłem „Polska silna wiarą i trzeźwością”.

18 II – W każdą niedzielę Wielkiego Postu podczas nabożeństw Gorzkich Żali – kazania pasyjne głosił ks. Szymon Turzyński.

Pasterka A.D. 2025

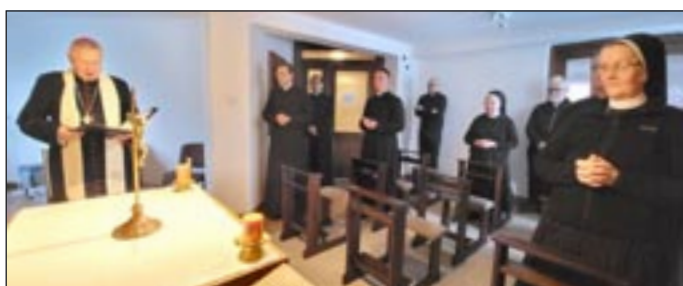


Kolęda u Kapłanów i Sióstr zakonnych



W piątek, 16 stycznia nasz przymorski dekanat odwiedził ks. bp Wiesław Szlachetka wraz z ks. dziekanem Krzysztofem Lisem. Wspólne kolędowanie rozpoczęło się od modlitwy w plebanijnej kaplicy, w której uczestniczyły także siostry betanki. Następnie ks. biskup pobłogosławił pokoje księży i zjadł z nami śniadanie. Był więc czas zarówno na modlitwę, jak i rozmowy.

ks. Grzegorz Stolczyk



Świąteczne spotkanie z rodzicami Księży i Sióstr betanek



W niedzielę, 11 stycznia, po raz kolejny gościliśmy w naszej parafii rodziców księży i sióstr zakonnych, którzy posługują w naszej parafii. Podczas Mszy św. o godz. 13.00 modliliśmy się o Boże błogosławieństwo dla żyjących oraz o łaskę życia wiecznego dla tych, którzy już odeszli do wieczności. Po wspólnej Eucharystii zasiedliśmy do stołu i w radosnej atmosferze spożyliśmy świąteczny obiad. To coroczne spotkanie było okazją do wspomnień i prezentacji aktualnego stanu naszych duszpasterskich aktywności.

ks. Grzegorz Stolczyk

Jasełka w dziecięcym wykonaniu

Tradycyjnie już w okresie Bożego Narodzenia dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 80 wraz z Siostrą Mariettą przygotowały przedstawienie. Jasełka zaprezentowały w niedzielę 11 stycznia przed Mszą Św. o godz. 11.00. Było dużo radości, śpiewu i aktorskiego kunsztu. Dzieci w sposób bardzo plastyczny opowiedziały o tym, co wydarzyło się w Be-

tlejem podczas narodzin Jezusa Zbawiciela świata. Ważną rolę obok Siostry Marietty i Ks. Macieja odegrali rodzice, którzy zadbali o stroje i wsparli nas technicznie. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy.

ks. Grzegorz Stolczyk



Poświęcenie świec dzieciom pierwszokomunijnym

W niedzielę Chrztu Pańskiego, 11 stycznia, podczas Mszy św. o godz. 11.00 ks. Michał poświęcił świece dzieciom przygotowującym się do I Komunii św. Był to kolejny ważny moment w przygotowaniu do majowej uroczystości. W modlitwie uczestniczyli także rodzice oraz licznie zgromadzeni parafianie. Pamiętajmy o tych naszych najmłodszych i polecajmy ich wstawiennictwu naszego patrona św. Brata Alberta.

ks Grzegorz Stolczyk



Przedшкоlaki przeżywają Wielki Post

Katechezy dla przedszkolaków prowadzone przez panią Kasię Sitarską i panią Dominikę Mielnik stały się stałym i radosnym punktem sobotnich spotkań w naszej parafii. To czas, w którym najmłodszy mogą poznać Pana Boga poprzez proste opowieści, zabawy, piosenki i krótkie aktywności dostosowane do ich wieku. Ostatnie zajęcia poświęcone były tematowi związanemu z Wielkim Postem – dzieci uczyły się, czym jest modlitwa, post i dobre uczynki, a także jak

w codziennych sytuacjach mogą okazywać miłość Panu Jezusowi i innym ludziom.

Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godzinie 10:00 w salce parafialnej. To doskonała okazja, by najmłodszy mogli wzrastać w wierze, a rodzice – mieć chwilę na modlitwę lub spokojne przygotowanie do weekendu. Serdecznie zapraszamy wszystkie przedszkolaki wraz z rodzicami do udziału w kolejnych katechezach.

ks. Wiktor Szponar



Eucharystyczny Ruch Młodych

Spotkania formacyjne i integracyjne dla dzieci

Zapraszamy na spotkania ERMu...

Eucharystyczny Ruch Młodych to Wspólnota dla dzieci. Podczas spotkań formacyjnych poznajemy i zgłębiany tajemnice naszej wiary. Jest czas na adorację Najświętszego Sakramentu i wspólną modlitwę. Nie brakuje również czasu na integrację, radość i zabawę.

s. Bernarda Kaczor



Wspólnota Młodszej Młodzieży „Lux Cordis”

Ostatnie miesiące (listopad - styczeń) były dla Wspólnoty Młodszej młodzieży „Lux Cordis” czasem intensywnych spotkań, radości i budowania coraz głębszych relacji. Każdy piątek o godz. 19.00 to dla nas wyjątkowa przestrzeń, moment zatrzymania po całym tygodniu, czas spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem.

Nasze spotkania to przede wszystkim wspólnota. Rozmawiamy, dzielimy się codziennością, uczymy się słuchać i być dla siebie wsparciem. Wspólna modlitwa i udział w Mszach Świętych pomagają nam wzrastać duchowo i umacniać relację z Panem Bogiem.

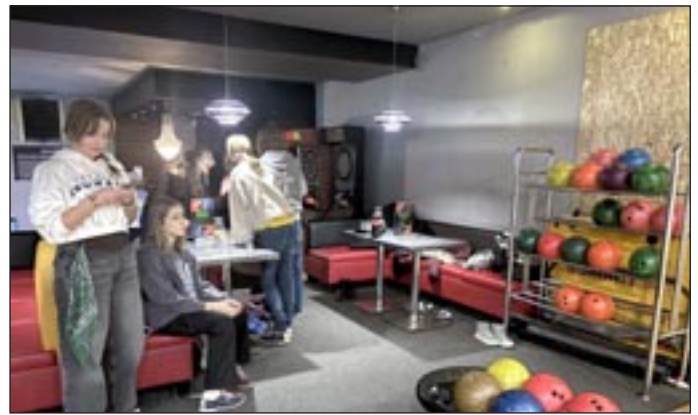
Nie brakuje również czasu na integrację i radosne bycie razem. Wspólne pieczenie pierniczków przyniosło nie

tylko piękny zapach i słodkie efekty, ale przede wszystkim mnóstwo śmiechu i dobrej atmosfery. Był to moment, w którym mogliśmy jeszcze bardziej poczuć, że tworzymy coś wyjątkowego.

Dużo emocji dostarczyło także wyjście na kręgle. Sportowa rywalizacja i wspólna zabawa pokazały, jak ważne jest budowanie relacji.

Wspólnota Młodsza młodzieży „Lux Cordis” to przestrzeń otwarta dla każdego, kto chce pogłębiać swoją wiarę, rozwijać relacje i dobrze przeżyć młodość. Spotykamy się w każdy piątek o godz. 19.00, zapraszamy do dołączenia i wspólnego tworzenia tej historii.

ks. Michał Czyż



Świąteczna zbiórka LSO



20 grudnia, w salce na plebanii miała miejsce niezwykła, świąteczna zbiórka Liturgicznej Służby Ołtarza.

Spotkanie rozpoczęło się śpiewem kolęd, później odczytany został fragment Ewangelii o Narodzeniu Pana Jezusa. Zgromadzonym chłopakom ksiądz proboszcz dziękował za zaangażowanie i służbę przy ołtarzu, a także złożył świąteczne życzenia. Młodszy ministranci i starsi lektorzy przełamali się opłatkiem, a następnie zasiedli do słodkich przekąsek.

Świąteczne spotkanie było także okazją do podsumowania całego roku i wręczenia upominków oraz nagród dla najlepszych.

Cieszymy się, że grono Liturgicznej Służby Ołtarza w naszej parafii powiększa się :)

ks. Maciej Świgoń



Formacja w nowym roku WM „Lux Cordis”

Wspólnota Młodzieżowa Lux Cordis trwa nieprzerwanie w formacji duszpasterskiej. W nowym roku, który płynie bardzo szybko, mieliśmy okazję przeżywać nasze wspólne spotkania w cyklu formacyjnym. Był czas na Eucharystię, podczas której szczególnie modlimy się za wszystkich, którzy w danym miesiącu przeżywają swoje urodziny. Ponadto uwielbialiśmy Boga w Najświętszym Sakramencie podczas adoracji z pieśniami i rozważaniami przygotowanymi przez młodzież. Podczas spotkań także wsłuchiwaliśmy w to, co Pan Bóg mówi do nas przez swoje Słowo, czyli medytowaliśmy nad fragmentem z Ewangelii. Był też czas na wysłuchanie ciekawych konferencji Ks. Wiktora i ks. Michała. Formacja, to czas, który poszerza nasze horyzonty duchowe i intelektualne, a w połączeniu z integracją staje się doskonałą okazją do wzrastania w relacji z Panem Bogiem i między sobą nawzajem.

ks. Szymon Turzyński



Zimowe spotkania DA „Lux Cordis”

Kolędowanie

W uroczystość Objawienia Pańskiego studenci z Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” zaprosili wspólnotę parafialną do wspólnego śpiewania kolęd przy żłóbku. Czas Narodzenia Pańskiego młodzi świętowali radosnym uwielbieniem oraz symbolicznym oddaniem pokłonu Nowonarodzonemu Chrystusowi.

Łyżwy

Zimowa aura zachęciła zarówno młodszych, jak i starszych członków wspólnoty „Lux Cordis” do aktywnego spędzenia czasu na lodowisku. Styczniowe spotkanie stało się dobrą okazją do wspólnej integracji oraz zabawy.

Spotkanie z s. Martą

Podczas jednego z zimowych spotkań Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” studenci mieli okazję wysłuchać świadectwa siostry Marty – betanki, która opowiedziała młodym o odkrywaniu powołania oraz swojej misji zakonnej. Poza tym siostra Marta podzieliła się zarówno radosnymi momentami, jak i wyzwaniem, których doświadcza, poświęcając życie Bogu. Dzięki rozmowie studenci poznali charyzmat zgromadzenia sióstr Betanek. Spotkanie zakończyło się pytaniami od studentów, które pozwoliły odkryć wyjątkowość życia zakonnego. Jak przyznają sami studenci, spotkanie z siostrą Martą pozwoliło im poznać człowieka kroczącego drogą wiary.

Kornelia Kryger



Wigilia u Amenów

Wspólnota Postakademicka „Amen.” przeżyła swoje spotkanie wigilijne w atmosferze modlitwy, radości i wzajemnej życzliwości. Uczestnicy dzielili się opłatkiem i wspólnie świętowali, dziękując za mijający rok. Był to czas

budowania relacji i umacniania wspólnoty. Nie zabrakło kolęd, rozmów i budowania prawdziwych relacji.

ks. Wiktor Szponar



Ameny prężnie działają

Ostatnie trzy miesiące były dla naszej wspólnoty „Amen.” czasem intensywnego wzrostu duchowego, ciekawych spotkań oraz pięknych inicjatyw, które jeszcze mocniej związały nas ze sobą i z parafią. To był okres, w którym formacja, modlitwa i radość wspólnego działania przeplatały się ze sobą w wyjątkowy sposób.

Katarzyna Sitarska



Kurs „Nowe życie”

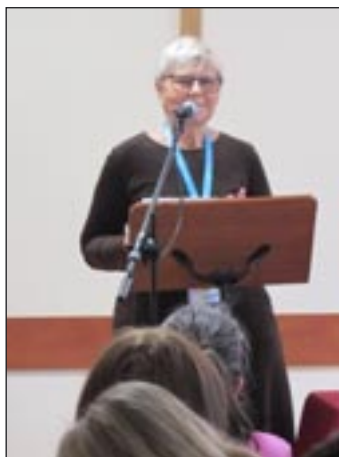
W dniach 20-22 lutego 2026 r. w naszej parafii odbył się kurs Szkoły Nowej Ewangelizacji „Nowe życie”. Poprowadzili go przedstawiciele „Wspólnoty Jezusowej Łodzi” z naszej parafii, „Ikony Trójcy Świętej” z parafii Trójcy Świętej w Gdyni oraz wspólnoty „Z miłości Pana” z parafii św. Wawrzyńca w Gdyni. W kursie wzięło udział trzydzieści jeden osób.

Prowadzący polecali Bogu owoce kursu w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy sióstr Betanek we wtorek 17 lutego br.

W atmosferze modlitwy, medytacji oraz w czasie konferencji głoszonych przez prowadzących, uczestnicy odkrywali miłość Bożą i pogłębiali swoje relacje z Chrystusem, który jest źródłem nowego życia.

Bogu niech będą dzięki za wszelkie dary, jakich udzielił wszystkim uczestniczącym i prowadzącym. Chwała Panu!

ks. Marek Płaza



Konferencja „Wartość ciała”

Pierwsze marcowe spotkania Wspólnoty Postakademickiej „Lux Cordis – Amen.” oraz Duszpasterstwa Akademickiego „Lux Cordis” odbyły się w bardzo licznym gronie. W poniedziałek i wtorek gościem specjalnym był pan Kamil Wojciechowski, seksuolog i teolog, który poruszył niezwykle ważny temat ludzkiej seksualności z perspektywy człowieka wierzącego. W swojej konferencji odnosił się do fragmentów z Pisma Świętego oraz doświadczenia pomocy małżonkom.

Podczas spotkania była również przestrzeń do zadawania pytań i otwartej rozmowy na ważne kwestie.

Pan Kamil jest autorem książki „Seks & smile”, współautorem komentarzy do najnowszego wydania książki ks. Piotra Pawlukiewicza pt. „Porozmawiajmy spokojnie o TYCH sprawach”. Wraz z żoną Basią prowadzi warsztaty „Bóg i Sekstrawagancja”. Jest ojcem czwórki dzieci.

ks. Maciej Świągół



Eucharystia daje życie!

Od piątkowego wieczoru, 6 marca do niedzieli, 8 marca w Domu Rekolekcyjnym Archidiecezji Gdańskiej im. św. Wojciecha w Straszynie, pod hasłem: „Eucharystia daje życie!”, odbyły się rekolekcje wielkopostne dla młodzieży i studentów z „Lux Cordis”. Uczestniczyło w nich 50-ciu młodych ludzi. Duszpasterze, ks. Szymon i ks. Maciej, podczas konferencji wyjaśniali poszczególne części Mszy świętej tak, by świadomie przeżywać każdą liturgię. W programie była również modlitwa brewiarzem, osobista lektura Pisma Świętego oraz rozważanie Słowa Bożego w grupach. Szczególnym wydarzeniem była całonocna, indywidualna adoracja Najświętszego Sakramentu poprzedzona wspólnym uwielbieniem. Nie zabrakło też czasu dla brata i siostry

podczas wspólnych rozmów i zabaw integracyjnych. Zwieńczeniem rekolekcji była uroczysta niedzielna Eucharystia.

ks. Maciej Świągół



Kolęda z ministrantami 2.0

W styczniu wiele naszych grup duszpasterskich uczestniczy w spotkaniach opłatkowych. Tak też było w środowy wieczór, 14 stycznia. Swoje świąteczne spotkanie przeżyli ministranci seniorzy z grupy 2.0. Nazwa zapewne intrygująca, ale tak naprawdę chodzi o grupę mężczyzn w średnim wieku, którzy od kilkunastu miesięcy posługują przy ołtarzu. Są wśród nich także nasi nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej. Po części oficjalnej był czas na życzenia i śpiewanie kolęd, do których na gitarze przygrywał Marcin. Piękny wieczór zakończyliśmy przyjęciem błogosławieństwa, którego udzielił ks. proboszcz Grzegorz.

ks. Grzegorz Stolczyk



Opłatek KSM „Semper Fidelis”

W niedzielę, 4 stycznia, odbyło się opłatkowe spotkanie Panów z Kościelnej Służby Mężczyzn Semper Fidelis. W modlitwie polecałismy dobremu Bogu naszych zmarłych współbraci i prosiliśmy o zdrowie i siłę dla żyjących. Ci, którzy przybyli, wysłuchali Słowa Bożego i złożyli sobie świąteczne życzenia łamiąc się opłatkiem. Był też czas na dobrą kawę i wspomnienia.

ks. Grzegorz Stolczyk



Świąteczna agapa Wspólnoty Jezusowej Łodzi

30 grudnia 2025 roku Wspólnota Jezusowej Łodzi dzieliła się radością Bożego Narodzenia w czasie uroczystej agapy. Złożyliśmy sobie życzenia świąteczne wraz z podziękowaniami za cały rok współpracy. Wspominaliśmy wszystko, co udało się nam zrealizować i to, co jeszcze trzeba poprawić. Rozmawialiśmy o planach na Nowy 2026 rok. A wszystko to podczas świątecznego posiłku, wśród radości i śpiewania kołęd.

ks. Marek Płaza



Oplątek Kręgów Domowego Kościoła

W niedzielę, 11 stycznia, nasza plebania wypełniła się gwarem i pięknym śpiewem kołęd. W salkach parafialnych swoje spotkanie ołatkowe przeżywała Wspólnota Domowego Kościoła. Był to piękny czas refleksji i zadumy. Były życzenia, ciepły barszcz oraz inne smakołyki, które przygotowali członkowie poszczególnych kręgów. Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z tego wydarzenia.

ks. Grzegorz Stolczyk



Chór w gościnie u Księży Oblatów

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, czyli 8 grudnia, przypada święto patronalne Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W tym roku nasz parafialny Chór Brata Alberta miał możliwość uczestniczyć w tej uroczystości w domu zakonnym Zgromadzenia. Zespół przygotował oprawę muzyczną Mszy Świętej, która odprawiona została w kościele św. Józefa w Gdańsku w dniu 8 grudnia 2025 r. o godzinie 18.00, a przewodniczył jej ksiądz proboszcz Grzegorz Stolczyk. Chórzyści mieli też okazję być świadkami odnowienia przez księży oblatów swojego oddania Maryi Niepokalanej. Jak na „imieninową” uroczystość przystało, zwieńczeniem święta była ... kolacja, na którą zaprosił gości z naszej parafii oraz ks. proboszcza Grzegorza Stolczyka przełożony domu zakonnego – ojciec Krzysztof Czepirski. Serdecznie dziękujemy za gościnę

i życzymy Księżom Oblatom błogosławieństwa Bożego w prowadzonych dziełach i wielu nowych, świętych powołań do Zgromadzenia!

Grażyna Chrapczyńska



Spotkanie opłatkowe Chóru Brata Alberta

We wtorek, 20 stycznia, odbyło się świąteczne spotkanie Wspólnoty Chóru Brata Alberta. Piękny wieczór rozpoczęliśmy od złożenia sobie życzeń i podzielenia opłatkiem. Padło wiele ciepłych słów pod adresem obecnych, jak również pod adresem tych, których choroba zatrzymała w domu. W modlitwie przywołaliśmy również tych, których Pan Bóg odwołał już do wieczności. Po części oficjalnej przyszedł czas na śpiew kolęd, konsumpcję smakołyków, którymi zapełnił się świąteczny stół.

ks. Grzegorz Stolczyk



Klub Seniora „U Brata Alberta”

Spotykamy się każdego dnia

Przy naszej parafii działa Klub Seniora „U Brata Alberta”, prowadzony we współpracy z Caritas Archidiecezji Gdańskiej. Przestrzeń spotkania, wsparcia i aktywności dla osób starszych, które pragną twórczo i w dobrej atmosferze przeżywać swoją codzienność.

Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–13.00. W programie znajdują się zajęcia twórcze, ćwiczenia ruchowe, muzykoterapia, warsztaty z psychologiem oraz wspólne wyjścia i spotkania integracyjne. W soboty w godzinach 10.00–12.00 zapraszamy do klubowej kawiarenki, która jest okazją do rozmowy, budowania relacji i spędzenia czasu przy kawie w serdecznej atmosferze.

Zapisy prowadzone są telefonicznie pod numerem 535 648 492, mailowo pod adresem ksprzymorze@caritas.gda.pl oraz osobiście w godzinach otwarcia klubu. Serdecznie zapraszamy wszystkich seniorów.



ks. Marek Płaza



„Boski prysznic”

Po świątecznej przerwie, 13 stycznia, wznowiliśmy wtorkowe spotkania dla osób wykluczonych i pozostających w kryzysie bezdomności. Jak się okazało, wszyscy nasi podopieczni, z niecierpliwością oczekawali na to spotkanie. I jak sami mówili, nie chodziło im tylko o ciepły posiłek, ale

o czas spędzony we wspólnocie. Były więc rozmowy, modlitwa i oczywiście ciepłe jedzonko oraz kawa, herbata a także słodkie smakołyki. Wtorkowe popołudnie, niezależnie od pogody, to już ponad trzy lata piękny czas odkrywania Chrystusa w drugim człowieku. Dziękujemy wszystkim, którzy angażują się w to piękne dzieło.

ks. Grzegorz Stolczyk



Bezdomni – droga krzyżowa



Prace nad rzeźbą do ołtarza św. Michała Archanioła



Zdjęcia z pracowni artystów rzeźbiarzy z Poznania, gdzie powstaje statua św. Michała Archanioła do bocznego ołtarza w naszej świątyni.

„Katecheza biblijna”

Wyjście Izraelitów z niewoli egipskiej

W minioną środę nasi parafianie wzięli udział w comiesięcznej katechezie biblijnej ks. Wiktora. Tym razem omawialiśmy temat "Wyjście z niewoli egipskiej". Katecheza została

ubogacona talmudycznymi komentarzami biblijnymi oraz koraniczną interpretacją przejścia przez Morze Czerwone. Na koniec konferencji ks. Wiktor wyjaśnił, czy Kościół rzeczywiście usunął jedno z przykazań.

ks. Wiktor Szponar



7 X 2025 – Święto Matki Bożej – Królowej Żywego Różańca

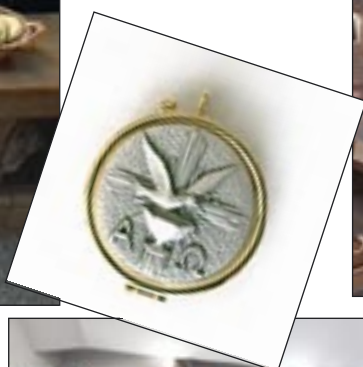
Wspólnota Żywego Różańca to, w naszej parafii, jedna z tych grup modlitewnych, która tworzy duchowy fundament duszpasterskich i pastoralnych aktywności. Dzięki codziennej, cichej i często niewidocznej obecności, blisko 250 osób, które biorą do ręki różaniec, możemy skutecznie realizować wiele projektów ewangelizacyjnych. Wspólnota realizuje swój plan formacyjny. Jest więc czas na modlitwę i integrację. Wszystkich zainteresowanych współtworzeniem tego duchowego zaplecza serdecznie zapraszamy.

ks. Grzegorz Stolczyk



7 października 2025 r. oprawę liturgiczną uroczystej Eucharystii w Święto Matki Bożej Różańcowej przygotowali przedstawiciele wielu Róż Różańcowych, członków naszej parafii.

Msza św. z 7. Różą Żywego Różańca



29 października oprawę liturgiczną Eucharystii przygotowała 6. Róża pw. św. Weroniki. Na zakończenie ostatniego spotkania Wspólnoty Żywego Różańca w 2025 roku złożyliśmy podziękowanie ks. Proboszczowi za opiekę nad Wspólnotą oraz zelatorkom za ich pracę dla Wspólnoty. Ks. Proboszcz otrzymał w prezencie cyborium, a panie zelatorki kalendarze Majryne i świece adwentowe.

Spotkanie 8. Róży Żywego Różańca



16 października w salce na plebanii odbyło się spotkanie przedstawicieli 8. Róży pw. Św. Maksymiliana Marii Kolbe z ks. Proboszczem

Spotkanie 9. Róży Żywego Różańca



13 listopada w salce na plebanii odbyło się spotkanie przedstawicieli 9. Róży pw. Matki Bożej Królowej Aniołów z s. Amandą Różanką

Spotkanie 10. Róży Żywego Różańca



11 grudnia 2025, w salce na plebanii odbyło się spotkanie przedstawicieli 10. Róży pw. Św. Agaty z ks. Proboszczem

Patronka Żywego Różańca – Św. Filomena

W roku 2026 Kościół Katolicki obchodzi 200. rocznicę powstania Żywego Różańca. Inicjatorką tej modlitewnej wspólnoty różańcowej była Paulina Jaricot, młoda Francuzka, która żyła w czasach trwania i po Rewolucji Francuskiej, w okresie gwałtownych przemian politycznych, społecznych i kulturalnych.

Warunki egzystencji ludzi najbiedniejszych w czasach rewolucji francuskiej były katastrofalne, a życie duchowe spychane na margines. Zasmucona tą sytuacją Paulina Jaricot chciała zrobić coś dobrego, by przywrócić upodobanie do modlitwy i medytacji. Należała wtedy do małej grupy różańcowej założonej przez ojców dominikanów.

W 1826 r. Paulina Jaricot, aby rozpowszechnić modlitwę różańcową, wymyśliła stowarzyszenie modlitewne – Żywy Różaniec. W 1827 r. błyskawicznie rozwijająca się wspólnota otrzymała specjalne błogosławieństwa od Ojca Świętego Leona XII, a 27 stycznia 1832 r. papież Grzegorz XVI listem apostolskim „Benedictes Domino” zatwierdził stowarzyszenie Żywego Różańca i nadał mu liczne odpusty. Patronką Żywego Różańca ustanowił młodzieńką męczennicę – św. Filomenę. Myślę, że warto poznać bliżej tę świętą osobę, której kult zaczął się błyskawicznie rozpowszechniać dopiero po 15 wiekach od jej męczeńskiej śmierci w Rzymie w 304 roku.

Historię życia i męczeństwa Filomeny poznaliśmy głównie z prywatnych objawień, których doświadczyła siostra Maria Luiza od Jezusa (z III zakonu dominikańskiego) w latach 30. XIX wieku.

Filomena była córką greckiego księcia. Rodzice mieszkali w Nikopolis w Macedonii, gdzie jej ojciec był zarządcą prowincji. Małżeństwo długo było bezdzietne; ostatecznie ich lekarz, który był Chrześcijaninem, sugerował, żeby małżonkowie modlili się do chrześcijańskiego Boga. Filomena urodziła się ok. 289 r. Po jej urodzeniu rodzice przyjęli chrzest i nawrócili się na Chrześcijaństwo, swojej córce nadali imię Filomena, czyli



„Córka Światła”. Filomena mając 13 lat złożyła ślub czystości, oddając swoje życie Jezusowi.

Kiedy jej ojciec, wobec zagrożenia wojną, udał się do Rzymu, aby prosić o pokój cesarza Dioklecjana, zabrał ze sobą żonę i córkę. Uroda młodej Filomeny zachwyciła cesarza tak bardzo, że obiecał jej ojcu pokój pod warunkiem oddania mu córki za żonę. Filomena jednak odmówiła, tłumacząc, że jej serce i dusza należą już do Oblubieńca w Niebie. Ta odmowa spowodowała wtrącenie jej do więzienia na rozkaz cesarza i poddanie jej torturom, aby złamać jej wolę. Była biczowana, a następnie wrzucona do Tybru z kotwicą u szyi, potem przeszyto ją strzałami, ale i te jej nie zabiły. Dioklecjan widząc, że żadne tortury nie odnoszą zamierzonego skutku, a co więcej ofiara nie odniosła nawet żadnych ran, rozkazał ściąć jej głowę mieczem, podobnie jak wielu innym męczennikom tej epoki. Filomena została stracona za wiarę – najprawdopodobniej około roku 304.

Historia kultu św. Filomeny rozpoczyna od odkrycia dokonanego w czasie wykopalisk prowadzo-

nych w Katakumbach Pryscyli w Rzymie 25 maja 1802 roku. Odnaleziono tam zapieczętowany grób oznaczony trzema płytami, na nich były napisy i symbole: kotwica, dwie strzały, palma oraz inskrypcja napisana po łacinie: „PAX TECUM FILUMENA”, oznacza „Pokój z Tobą, Filomeno”. Wewnątrz grobowca znaleziono szczątki młodej osoby, jej wiek szacowano na około 13-15 lat, oraz zaschniętą fiolkę z krwią – dla pierwszych chrześcijan to nieomylny znak męczeństwa za wiarę.

Proboszcz parafii w Mugnano w diecezji Nola w Kampanii, 10 sierpnia 1805 r. przeniósł odnalezione szczątki właśnie do Mugnano, miasta położonego niedaleko Neapolu. Temu wydarzeniu towarzyszyły liczne cuda. Od tego dnia zaczął rozwijać się silny kult Filomeny, który wkrótce rozprzestrzenił się po świecie. W latach 1824-1836 wstawiennictwu św. Filomeny przypisywano liczne i nagłe uzdrowienia. Papież Grzegorz XVI nadał jej tytuł „Cudotwórczyni XIX wieku”, zaaprobował Mszę i oficjum ku czci Świętej. Również kolejni papieże pozytywnie odnosili się do kultu św. Filomeny.

Formalnie została kanonizowana po długim i dokładnym rozważeniu dowodów, głównie po zbadaniu i potwierdzeniu cudownego uzdrowienia Pauliny Jaricot, przez papieża Grzegorza XVI, która cierpiała na śmiertelną chorobę serca. Lekarze nie dawali jej żadnych szans. Paulina wyruszyła więc na pielgrzymkę do Mugnano, gdzie znajdują się relikwie Świętej Filomeny i tam, podczas modlitwy, została całkowicie uzdrowiona.

Do najbardziej oddanych czcicieli św. Filomeny należał św. Jan Maria Vianney, który wraz z Pauliną Jaricot przyczynił się do powstania tego szeroko rozpowszechnionego nabożeństwa do Filomeny, z którego zasłynęła Francja w XIX wieku.

Kult św. Filomeny czyni jej postać dostępną duchowo każdemu wierzącemu, niezależnie od jego pozycji czy sytuacji życiowej. Święta Filomena posiada moc wspomaganie we wszystkich potrzebach, cielesnych i duchowych. Wierni zwracają się więc do niej z wielką ufnością, miłością i wiarą, bo ona jest „ukochaną córką” Jezusa i Maryi, córką, której niczego się nie odmawia.

Współcześnie możemy także powierzać swoje intencje modlitewne za wstawiennictwem św. Filomeny, kierując się wskazówkami i przykładem kolejnych papieży. Papież Leon XII zezwolił na wzniesienie ołtarzy i kościołów na jej cześć, mówił: „Miejcie pełne zaufanie do tej wielkiej Świętej. Uzyska dla was wszystko, o co poprosicie”. Papież Grzegorz XVI, 30 stycznia 1837 roku, uroczyste wyniósł Ją na ołtarze, nadając pełne prawa jej kultowi w całym katolickim świecie po wszystkie czasy. Papież bł. Pius IX nadał jej wspólny tytuł: „Patronka Dzieci Maryi”. Papież Leon XIII podniósł Bractwo Świętej Filomeny do rangi Arcybractwa i zatwierdził „sznur Świętej Filomeny”, nadając specjalne przywileje

i odpusty wszystkim tym, którzy go noszą. Papież św. Pius X podniósł Arcybractwo Świętej Filomeny do rangi Powszechnego Arcybractwa i mianował Świętego Jana Vianney jego patronem. W 1912 r. papież św. Pius X zatwierdził wezwanie: „Święta Filomeno, Patronko Dzieci Maryi, módl się za nami!”.

Święta Filomena ma wielką Bożą moc. Jej dziewictwo i gotowość do bohaterskiego przyjęcia męczeństwa uczyniły ją miłą Bogu. Święty Jan Vianney zawsze powtarzał, „Filomena jest wielką Świętą”. A Paulina Jaricot powiedziała: „Słyszałam, jak demony mówiły podczas egzorcyzmu: Dziewica i Męczennica, święta Filomena, jest naszym przeklętym wrogiem. Nabożeństwo do niej jest nową straszną bronią przeciw piekłu”.

Duchowość Świętej Filomeny opierała się na głębokiej wierze. Mimo młodego wieku i niewyobrażalnych cierpień, których doświadczyła będąc torturowaną, zawsze pozostawała wierna swoim przyrzeczeniom. Postać św. Filomeny przekazuje nam ponadczasowe wartości, takie jak wierność wierze, czystość, odwaga w obliczu cierpienia oraz zaufanie Bogu w najtrudniejszych sytuacjach życiowych.

Na obrazach i figurach Święta Filomena jest przedstawiana z charakterystycznymi atrybutami. Najbardziej rozpoznawalne symbole to kotwica, strzały oraz lilie. Kotwica jest znakiem nadziei i nieugiętej wierności; strzały symbolizują jej męczeństwo, którymi strzelano do niej przed ostatecznym ścięciem głowy; lilie zaś oznaczają czystość i niewinność. Jej wizerunek zazwyczaj emanuje spokojem i godnością, co odzwierciedla jej wewnętrzną siłę, z jaką znosiła cierpienie.

Święta Filomena, choć żyła w odległych czasach, wciąż posiada swoje miejsce w Kościele. Jej historia dowodzi, że świętość nie ogranicza się do dokumentów i zapisów historycznych, ale żyje przez wiarę i doświadczenie wspólnoty wierzących. A w czasach kryzysu wiary i wartości postać młodej dziewczyny, która wybrała Chrystusa, staje się inspirującym przykładem odwagi i wierności, nadziei i miłości.

Wspomnienie liturgiczne św. Filomeny obchodzono do 1961 roku 11 sierpnia. W ramach reformy kalendarza liturgicznego, Kongregacja Obrzędów zdecydowała o usunięciu wspomnienia Świętej Filomeny z tych kalendarzy. Jednak Kościół nigdy nie cofa swojego uznania świętości. Obecnie w dniu 10 sierpnia, w Liturgii Godzin, modlimy się za wstawiennictwem Świętej Filomeny – patronki w beznadziejnych sprawach – „Cudotwórczyni XIX wieku”.

Stowarzyszenie Żywego Różańca pod patronatem św. Filomeny od początku rozwijało się bardzo dynamicznie i obecnie należy w Kościele katolickim do najliczniejszej wspólnoty modlitewnej na całym świecie.

Teresa Sowińska

Msza św. z 8. Różą Żywego Różańca



28 stycznia 2026 r. oprawę liturgiczną uroczystej Eucharystii przygotowali przedstawiciele 8. Róży pw. św. Maksymiliana M. Kolbe

Msza św. z 9. Różą Żywego Różańca



25 lutego oprawę liturgiczną Eucharystii przygotowała 9. Róża pw. Matki Bożej Królowej Aniołów.

Spotkanie 11. Róży Żywego Różańca



5 lutego 2026 r., w salce na plebanii odbyło się spotkanie przedstawicieli 11. Róży pw. Matki Bożej Różańcowej z ks. Proboszczem. Zelatorka 11. Róży Weronika Stachowiak była obecna razem ze swoim maleńkim Stasiem.

Spotkanie 12. Róży Żywego Różańca



19 lutego 2026, w salce na plebanii odbyło się spotkanie przedstawicieli 12. Róży pw. Świętej Rodziny z Nazaretu z ks. Proboszczem

Rozmowa z ks. Szymonem Turzyńskim, cz.1

Księżu Szymonie, zacznijmy od anegdoty, którą usłyszałam swego czasu od Księdza, a dotyczyła ona napisu na nagrobku: Ks. Turzyński. Może ją Ksiądz powtórzyć?

Oczywiście, byłem już wtedy na czwartym roku w Seminarium. Dla pierwszego rocznika organizowano wówczas różne wyjazdy w celu poznania okolicy, a także ważnych miejsc w diecezji. Tym razem wybraliśmy się bussem – ja, jako kierowca – do Piaśnicy pod przewodnictwem ojca duchownego ks. Jana Uchwata. To ważne miejsce na Pomorzu Gdańskim, ponieważ tutaj rozpoczęła się planowana przez III Rzeszę zagłada narodu polskiego już we wrześniu 1939 r. W piąnickim lesie przeprowadzono szereg zbiorowych egzekucji. Dziś jest tu miejsce pamięci narodowej, które wówczas odwiedziliśmy. W pewnym momencie, wśród wielu grobów, dostrzegłem napis na jednym z nich: ks. Teodor Turzyński. Szczerze mówiąc, bardzo mnie to poruszyło. A ks. Uchwat stanął koło mnie i powiedział: „Zrób wszystko, żeby na twoim nagrobku było napisane – ksiądz.” Ta wypowiedź była dla mnie nieco szokująca, miała jednak spory wpływ na świadomość i zapadła głęboko w pamięć.

- **Z okazji 60-lecia powstania seminarium w Gdańsku powstała książka pt. „Księża bez cenzury. Rozmowy pod koloratką”, zawierająca rozmowy z czterema księżmi, którzy byli pierwszymi wykładowcami od początku działalności seminarium. Akurat Ksiądz przeprowadził ciekawy wywiad z ks. Jerzym Kownackim. I on w tej rozmowie, mówiąc o rozważaniach młodych kandydatów na księży, proszących profesora o radę, co do wyboru właściwej drogi, stwierdził m.in. „Człowieku, jak nie czujesz ołtarza, to nie idź do kapłaństwa”. Czy Ksiądz się zgadza z tym powiedzeniem?**

Wówczas, jako klerykowi, trudno mi było to zweryfikować. Natomiast obecnie uważam, że po to są przełożeni i Kościół, żeby pomóc w tym rozeznaniu. Jest też coś takiego, że jako klerycy szukamy tej przestrzeni sakralnej i po prostu po ludzku trzeba się w niej dobrze czuć. Myślę, że to jest jeden z elementów rozeznawania, a ks. Kownacki miał tu dużo racji.

- **Wróćmy teraz do początku drogi życiowej Księdza. Urodził się Ksiądz w Gdańsku...**

Tak, 3 sierpnia 1990 roku. Mieszkałem na Stogach z rodzicami i trójką starszych ode mnie braci – Adamem,



Bartkiem i Dawidem. Z tym ostatnim miałem najmniejszy kontakt, ponieważ było między nami siedem lat różnicy. On miał swój pokój, a my – pozostali – żyliśmy razem w jednym. Najlepszy kontakt miałem z Adamem. Mieliśmy wspólne towarzystwo i imponował mi swoją zaradnością.

Żyliśmy w dość trudnych warunkach. Tata pracował na budowie, a mama w firmie montażowej na Koszokach. Mieszkaliśmy niedaleko dwóch parafii. Jedna na Stogach pw. Świętej Rodziny, a druga pw. Matki Bożej Bolesnej na Dolnym Mieście. W zależności, do której szkoły chodziliśmy, przynależeliśmy do różnych parafii. I Komunię Św. przyjmowałem u Matki Bożej Bolesnej, a bierzmowany byłem na Stogach u Świętej Rodziny. Później tak się stało, że związa-

ni byliśmy z parafią pw. Matki Bożej Bolesnej. Pracowali w niej młodzi księża i tworzyło się tam ciekawe duszpasterstwo.

- **A jaki był mały Szymek?**

No, to trzeba by zapytać rodziców (śmiech). W okresie szkoły podstawowej byłem raczej spokojnym chłopcem, lubiącym przede wszystkim grę w piłkę nożną. Oczywiście były też zabawy „w podchody”, w „policjantów i złodziei”, jazda na rowerze, pływanie tratwą własnego wyrobu (z palet, wypchanych styropianem) po pobliskiej rzece. Niejeden z nas skąpał się w tej wodzie, na szczęście nie była głęboka, ale mocno zamulona, więc do przyjemności to nie należało, jednak nikt się tym nie zrażał, nikomu też nic się poważnego nie stało, wszyscy uczestnicy tych zabaw żyją do dziś. (śmiech) Natomiast okres gimnazjum był czasem burzliwym, przełomowym, związanym z różnym kombinowaniem i odchodzeniem od Kościoła. Jakoś dotrwałem do bierzmowania, a po nim odciąłem się od Kościoła i wiary. Trwało to dość długo, bo do dziewiętnastego roku życia. Rodzice – wierzący i praktykujący - niewiele o tym wiedzieli, ponieważ mówiło się im co innego, a co innego robiło. Oni uczęszczali na msze do Matki Bożej Bolesnej, a ja razem z braćmi udawałem, że chodzę do Świętej Rodziny. Czasami przepytawali nas, co było na mszy, jaki ksiądz ją prowadził, więc musieliśmy mocno kręcić, żeby nam uwierzyli. I wydawało się nam wówczas, że rodzice nam wierzą. Byli oni bardzo zapracowani i nie mieli czasu ani siły, żeby nas zbyt kontrolować.

- **Czy wydarzyło się nagle coś ważnego?**

Tak. Pewnej niedzieli, nie mając żadnych planów na spotkanie z kolegami, poszedłem z rodzicami na Mszę św. do ko-

ściola pw. Matki Bożej Bolesnej. Czulem wówczas, że nie żyję zgodnie z wartościami, które zostały mi przekazane. I właśnie wtedy usłyszałem bardzo ważne dla mnie kazanie o miłości Boga. Był to dla mnie pewien przełom i zdziwienie, że Bóg może kochać każdego. Tego nigdy nie słyszałem, albo nie chciałem słyszeć...

Gdzieś tak po miesiącu odważyłem się pójść do spowiedzi, która była bardzo mocna. Nagromadziło się we mnie tyle różnych przewinień, że miałem trudność przebaczenia samemu sobie. Trafiłem na bardzo mądrego księdza i mogę powiedzieć, że spotkałem się z Bożą miłością w praktyce. Usłyszałem, że Bóg, którego się bałem, który był dla mnie tyranem, wszystko mi przebacza. To było bardzo wzruszające. Spowiedź była impulsem do wstąpienia w szeregi wspólnoty młodzieżowej (zalecił mi to też ów spowiednik, jak się później dowiedziałem – ks. Sławek), która nazywała się „Legion Chrystusa”. Spotkałem tam kolegę, którego znałem od podstawówki i on wprowadził mnie w tę wspólnotę. Dołączyłem też do Liturgicznej Służby Ołtarza, którą prowadził wspomniany ksiądz,

- **Był ksiądz wcześniej ministrantem?**

Tak, gdzieś pod koniec podstawówki i na początku gimnazjum. Trwało to, niestety, tylko rok. Po prostu mnie wyrzucono, bo przestałem chodzić na spotkania i do kościoła. To był taki epizod w moim życiu...

- **Czy łatwo się ksiądz wciągnął w działalność „Legionu Chrystusa”?**

Myślę, że tak. Poznałem tam opiekuna tej wspólnoty, księdza Wojciecha Klawikowskiego. Zarówno on, jak i ks. Sławek okazali się świetnymi, mądrymi kapłanami. Odbyłem z nimi wiele rozmów. Tak samo podczas spotkań we wspólnocie. Uczyłem się podstawowych rzeczy, ponieważ miałem duże braki, nie tylko w posłudze przy ołtarzu, ale i z zakresu wiary. W związku z tym pojawiło się wiele pytań dotyczących właśnie wiary i Pana Boga. Spotkania były bardzo ubogające i też przyglądałem się księżom, którzy wykazywali się dużą ekspresją i chęcią działania; organizowali festyny, wyjazdy dla młodzieży i ministrantów. To wszystko mnie inspirowało i wówczas gdzieś głęboko w moim sercu rodziła się myśl, że też bym tak chciał. Jednak nie było to takie oczywiste...

- **Co przeszkadzało tym myślom?**

Przede wszystkim to, że uczęszczałem wtedy do szkoły zawodowej. Był to Zespół Szkół Łączności, a ja byłem na kierunku monter elektronik. Nauka w tej szkole była dla mnie mocnym doświadczeniem. W trzeciej klasie mieliśmy wolny jeden dzień w tygodniu. W międzyczasie zdobyłem prawo jazdy i pracowałem jako kierowca w pizzerii, a spotykając się z kolegami o Panu Bogu raczej nie rozmawialiśmy. Ważne były dla nas różne imprezy, głośna muzyka, głównie techno, też alkohol, czy spotkania z koleżankami.

- **I nastąpił okres przełomowy.**

Pod koniec klasy trzeciej zacząłem kierować moje myśli w stronę Pana Boga i w różnych środowiskach zaczą-

łem śmiało o tym rozmawiać. Duży wpływ miały odwiedziny w naszym domu ks. Sławka, który wpadał do nas od czasu do czasu na pogawędkę przy kawie. Działo się wówczas dużo dobrych rzeczy. Zacząłem rozkwitać duchowo. Tematy wiary i Pana Boga zaczęły coraz częściej pojawiać się w domu, zarówno z rodzicami, jak i z braćmi. Także w szkole. Podciągnąłem się w nauce i myślałem o tym, żeby skończyć zawodówkę i iść do pracy. Tymczasem po jej ukończeniu dostałem się do Technikum Łączności, gdzie uczyłem się zaocznie w piątki i soboty, a w tygodniu pracowałem; w Orange, przy automatach z różnymi artykułami. I znów zaangażowałem się w działalność „Legionu Chrystusa”. Prowadził nas nadal ks. Wojciech Klawikowski, jeździliśmy na różne spotkania. Po doświadczeniach w głośnym życiu, pełnym muzyki techno i dyskotek, zaczęły sprzyjać mi klimaty uwielbieniowe, ale też do czasu. Potrzebowałem wyciszenia. Chętnie uczęszczałem na poranne Msze św.

Szczególne wrażenie wywarło na mnie spotkanie z ojcem Johnem Bashaborą w Matemblewie. Był on pierwszy raz w Polsce. Po zakończeniu konferencji i wspólnych modlitwach rozpoczęła się Adoracja Najświętszego Sakramentu. Po Adoracji przyszedł zwykły ksiądz, wziął Najświętszy Sakrament i przechodząc między ludźmi, błogosławił ich. A ja i mój kolega szliśmy obok ze świecami. Zerkając na boki, zauważyłem chłopaka, który miał bardzo złowrogie spojrzenie. Myślałem, że patrzy na mnie, ale on patrzył na monstrancję. Kiedy ksiądz podszedł bliżej niego i błogosławił stojących wokół niego ludzi, on się nagle przewrócił. I nie wiem, czy to był ktoś opętany czy chory psychicznie, nie mnie to oceniać. Dla mnie ważne było to, że działał Jezus Chrystus w Eucharystii. Bardzo mnie to poruszyło.

Kolejnym etapem były dla mnie rekolekcje w ciszy w Gorzędzieju u karmelitów bosych, niedaleko Tczewa. To było piękne doświadczenie, ponieważ słuchając tam Słowa Bożego, odkrywałem, jak mocno koreluje ono z moim życiem. Tak mnie to przeniknęło, że jak później rozmawiałem o tym doświadczeniu z ks. Sławkiem, to był zadziwiony i stwierdził, że mówię jak na wykładach z teologii.

- **No i przyszedł czas na maturę.**

Po tych wszystkich przeżyciach, w trzeciej klasie technikum, postanowiłem, że muszę przystąpić do matury. Nie byłem jednak do niej przygotowany. Pomógł mi w tym kolega ks. Krzysztof Sieniawski, z którym opracowałem plan nauki. Był to rok, w którym najwięcej i najpilniej się uczyłem. Bardzo mi zależało, żeby zdać maturę. Miałem korepetycje z matematyki, języka angielskiego, a do języka polskiego przygotowywałem się sam przy pomocy wspomnianego kolegi. Muszę przyznać, że do tamtej pory nie przeczytałem żadnej lektury, tylko same streszczenia. Odtąd jednak musiałem się wziąć za czytanie lektur, które zalecił mi kolega i zacząłem też czytać książki religijne, które dużo mi dały. Było to nowe i dobre doświadczenie. Przyniosło mi to też wiarę w siebie, że jednak jestem zdolny do takich rzeczy. Maturę zdałem i było to dla mnie wielką radością.

Rozmowę przeprowadziła i zdjęcie wykonała
Sylwia Stankiewicz

Prorok Nadziei

Bóg stwarzając człowieka, umieścił w jego sercu pragnienie dobra, miłości i wolności. Jednak życie ziemskie nie zapewnia pełni szczęścia. Ludzka egzystencja nie jest wolna od bólu, cierpienia i śmierci. Wydaje się, że jedyną ideą prowadzącą do szczęścia wiecznego jest nadzieja. Określa ona nie tylko naszą przyszłość, lecz także teraźniejszość. Przyjęcie nadziei jako postawy życiowej to oczekiwanie na nadchodzące dobro. Nie należy bagatelizować trudności życiowych, lecz przyjmować je z pokorą, ponieważ po każdej życiowej burzy przychodzi spokój.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” obchodziła Rok Jubileuszowy pod hasłem „**Św. Jan Paweł II. Prorok Nadziei**”, które przedstawia istotny obszar nauczania św. Jana Pawła II. Starotestamentowi prorocy zapowiadali przyjście Chrystusa, a współczesny prorok, św. Jan Paweł II, prowadzi człowieka do odnalezienia istoty życia.

Droga wyznaczona przez Proroka Nadziei wiedzie do Chrystusa – dawcy życia wiecznego. W krzyżu Syna Bożego objawia się pełnia nadziei. To początek wędrówki, którą podejmuje współczesny *Homo Viator* [pielgrzym]. Choć zna on Boga nie dostąpił jeszcze wizji uszczęśliwiającej. Pielgrzym potrzebuje nadziei – celu życia, który chroni od pesymizmu i egoizmu, a prowadzi do miłości Boga. Ta cnota pozwala mu przeżyć wewnętrzne niepokoje duszy, ponieważ ma przed sobą wizję przyszłości z Bogiem.

Prorok Nadziei wskazywał, że: (...) *Chrystus jest właśnie nauczycielem i wychowawcą nadziei. (...) Tak, Chrystus objawia nam pełny sens życia ludzkiego. Pokazuje nam także jego ostateczną przyszłość w Bogu. Przyszłość ta przekracza granice życia ludzkiego na ziemi. Nadzieja, którą daje nam Chrystus, jest silniejsza niż śmierć.*



Pielgrzym wie dokąd zmierza i czego pragnie. Jednak współczesność prowadzi do zgubienia człowieka i nadziei. Współczesny *Homo Viator* podczas życiowej wędrówki nie może popaść w rozpacz ani stracić wszelkiej ufności w Boże miłosierdzie. Dlatego tak ważne jest, aby odnaleźć tę cnotę, a odrzucić beznadzieję – pewnik XXI wieku. Święty Jan Paweł II – Prorok Nadziei – jest towarzyszem ziemskiej wędrówki stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Fundusz stypendialny wspiera zdolną młodzież z niezamożnych rodzin. Ofiary składane przez wiernych oraz społeczeństwo wspierają rozwój intelektualny młodych ludzi. Stypendyści tworzą żywy pomnik św. Jana Pawła II, a pomoc stypendialna pozwala uczniom i studentom nie tylko rozwijać zainteresowania naukowe, lecz także kształtować postawy ewangeliczne. Nadzieja jest w młodym pokoleniu tworzącym współczesny świat.

Święty Jan Paweł II jest Prorokiem, a my Pielgrzymami Nadziei.

Kornelia Kryger
stypendystka Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

„Skandale Starego Testamentu”

Promocja nowej książki ks. Wiktora

Ks. Wiktor Szponar przygotował i wydał w Wydawnictwie Fronda kolejną swoją książkę. Tym razem przybliży nam historie zaczerpnięte ze Starego Testamentu.

Gratulujemy autorowi...

W niedzielę, 15 lutego, ks. Wiktor głosił homilie na wszystkich Mszach św. Wówczas była także możliwość nabycia książki z dedykacją i autografem oraz założyć dobrowolną ofiarę.



Agata czyli „dobra”

Na dzień 5 lutego w kalendarzu liturgicznym przypada wspomnienie świętej Agaty. To jedna z najbardziej czczonych w chrześcijaństwie świętych. Już w V wieku była wymieniana w kanonie mszalnym. Jest świętą, przyzywaną w zagrożeniach związanych z ogniem i pożarami oraz orędowniczką w chorobach piersi.

W polskiej tradycji ludowej, ale też w Hiszpanii i we Włoszech, nadal żywy jest zwyczaj święcenia chleba, soli i wody właśnie 5 lutego – mają one chronić ludzi i domy przed pożarami i uderzeniami piorunów. Poświęcone kawałki chleba wrzucano do ognia, by wiatr odwrócił pożar w kierunku przeciwnym. Bydło karmiono poświęconą solą i chlebem, aby je uchronić od zarazy. Chleb symbolizuje dobroć św. Agaty, którą powinniśmy naśladować, natomiast sól (chroniąca przed zepsuciem) i woda (gasząca pożary) wyrażają pragnienie kształtowania postawy czystości i męstwa w panowaniu nad zmysłami.

Szczególną cześć odbiera św. Agata w Katanii na Sycylii, gdzie prawdopodobnie przyszła na świat w 235 r. Pochodziła z zamożnej, szanowanej rodziny. Mając 15 lat, po przyjęciu chrztu, niezwykle piękna dziewczyna postanowiła całkowicie poświęcić się Chrystusowi i żyć w dziewictwie. Niestety, jej uroda zwróciła uwagę namiestnika rzymskiego na Sycylii, Kwincjana, który zaproponował jej małżeństwo. Gdy Agata stanowczo odmówiła zamążpójścia, urażony urzędnik postanowił zemścić się okrutnie. Kiedy cesarz Decjusz rozpoczął prześladowania chrześcijan, Kwincjan aresztował Agatę i kazał oddać ją pod opiekę rozpustnej kobiety o imieniu Afrodysa. Jednak i w tym cynicznym i zdemoralizowanym otoczeniu (gdzie przebywała 30 dni) Agata pozostała niezłomna i wierna Chrystusowi. Rozwścieczony Kwincjan skazał dziewczynę na tortury, podczas których nakłaniano ją do oddania czci rzymskim bożkom, biczowano, przypalano rozpalonym żelazem, rozdzierano ciało ostrymi nożami, a na końcu obcięto jej piersi. Męczarnie Agaty przerwało dopiero gwałtowne trzęsienie ziemi, które pochłonęło w mieście wiele ofiar. Zmaltretowana dziewczyna, wrzucona do celi więziennej, w nocy została cudownie uzdrowiona (przekazy głoszą, że zjawił się jej sam święty Piotr).

Ponownie jednak musiała stanąć przed sądem i ostatecznie zginęła 5 lutego 251 r. rzucona na rozżarzone węgle. W rok po jej śmierci nastąpił wielki wybuch Etny. Zbliżającą

się do miasta lawę zatrzymała dopiero procesja, na czele której niesiono wyjęty z grobowca welon Agaty. Odtąd czczono ją jako opiekunkę Katanii, chroniącą miasto przed erupcjami wulkanu i trzęsieniami ziemi. Dobrze zachowane relikwie Świętej przechowywane są do dzisiaj w katarskiej katedrze.

Uroczystości ku czci św. Agaty są w Katanii (u podnóża Etny, w rejonie aktywnym sejsmicznie) niezwykle spektakularne i trwają kilka tygodni. Już w połowie stycznia mieszkańcy miasta ustawiają na ulicach ozdobne, rozświetlone łuki, wywieszają w oknach sukna z wizerunkami św. Agaty, a na wystawach sklepowych i w restauracjach pojawiają się bogato zdobione ołtarzyki przedstawiające świętą Patronkę. Kulminacja święta następuje w dniach od 3 do 5 lutego. Do Katanii przybywają wtedy tłumy pielgrzymów, ulicami wędrują procesje z „candelore” – czyli ogromnymi, ciężkimi, bogato zdobionymi świecznikami w formie wysokich kolumn (każda z kandelor reprezentuje cech rzemieślniczy lub dzielnicę miasta). Mężczyźni dźwigają lub ciągną kandelory na ramionach, poruszając się w rytm muzyki orkiestry. 4 lutego ulice zapełniają się mieszkańcami ubranymi w tradycyjny strój pokutny: długie, białe tuniki symbolizujące oczyszczenie z grzechów (wieczorami, w dni poprzedzające święto katarscy masowo spowiadają się w katedrze) oraz czarne aksamitne toczki na głowach (przypominają o nietrwałości życia). Wieczorem wielka procesja z relikwiami św. Agaty przechodzi przez całe miasto, zatrzymując się w miejscach związanych z jej życiem. 5 lutego w katedrze celebrowana jest uroczysta Msza św., a po zachodzie słońca rozpoczyna się druga część procesji, która przez całą noc wędruje centralnymi ulicami Katanii. Każdy kolejny dzień kończy się pokazem fajerwerków.

Modlitwa mieszkańców Katanii do św. Agaty, praktykowana od stuleci, jest najwyraźniej skuteczna. Wybuchy Etny (największego w Europie, aktywnego wulkanu o wysokości 3357 m n.p.m.) i trzęsienia ziemi zdarzają się tu stosunkowo rzadko. Święci, zwłaszcza męczennicy, nawet jeśli od ich śmierci minęły całe wieki, pozostają w łączności z nami, gotowi do pomocy w walce z różnymi przeciwnościami. Pamiętajmy o tych skarbach, które przechowuje wspólnota Kościoła Katolickiego i z radością z nich korzystajmy.

Grażyna Chrapczyńska

(Autorka tekstu korzystała z informacji i ilustracji dostępnych na stronach internetowych.)



Konferencja „Rzeczy ostateczne”

13 grudnia 2025 r. odbył się archidiecezjalny dzień skupienia czcicieli Bożego Miłosierdzia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia we Wrzeszczu. W programie była konferencja: pt. „Rzeczy ostateczne”, Eucharystia, adoracja Najświętszego Sakramentu, Koronka do Bożego Miłosierdzia i na zakończenie dnia skupienia błogosławieństwo.

Prelegentem był o. dr Damian Korcz

CR – zmartwychwstaniec pracujący na co dzień we włoskim sanktuarium maryjnym na Mentorelli. Jest też proboszczem w pobliskiej parafii Guadagnolo. Tytuł doktora uzyskał z teologii duchowości.

O. Damian podczas konferencji podzielił się swoją osobistą relacją z Bogiem. Było to świadectwo pełne ufności w miłosierdzie Boże, jakiego doświadczył w swoim życiu.

O. Damian pochodzi z rodziny, w której do służby Kościołowi zostało powołanych czterech kapłanów. Na wstępie przedstawił swoją drogę kapłańską. Wspominał chwile, kiedy dojrzywał do wyboru swojej drogi życiowej.

Będąc ministrantem, odbywał rekolekcje, w czasie których usłyszał wołanie „Ty pójdz za mną, ja zajmę się twoim ojcem”. Miał poważne wątpliwości, czy chce zostać wyświęconym kapłanem, gdyż uważał się za niegodnego żebraka, za osobę słabą. Posłuchał jednak wołania i mu zaufał.

Opowiedział także o obrazie Jezusa Miłosiernego namalowanego specjalnie do kościoła w Poznaniu, wg opisu s. Faustyny Kowalskiej. Adorując ten obraz z podpisem „Jezu ufam Tobie”, tak się nim przejął, że przyjął je, jako swoje motto i umieścił na obrazku prymicyjnym.

Dalsza jego droga kapłańska doprowadziła go do Rzymu, gdzie studiował i pisał pracę doktorską. W pewnym momencie wszystko się jednak zmieniło. Choroba, która występowała w jego rodzinie, dotknęła także i jego. Ta choroba to niewydolność nerek, która szybko się rozwijała i doprowadziła go do konieczności stosowania codziennej dializy. Ten stan trwał siedem lat – 10 godzin codziennego podłączenia do aparatury. Doświadczył w tym czasie braku kontroli nad swoim życiem i zdrowiem. Jego organizm był na skraju wydolności. Miał jednak dobrą opiekę medyczną i można powiedzieć szczęście, że w ostatniej chwili dokonano przeszczepu nerki.

Cały okres choroby był dla niego dobrym czasem na zrobienie solidnego rachunku sumienia sięgającego okresu dzieciństwa. Przypatrzył się swojej grzeszności, niewierności. Czuł się jak Judasz, zdrajca, jak św. Piotr, który się zaparł. Zro-



zumiał, że zło, które w nim tkwiło, było skutkiem jego grzeszności, doświadczane w formie złości, zamykania się na innych. To był okres trudny, życie w pustce, nie czuł się godny prosić o miłosierdzie. Zadawał pytania: dlaczego ja, gdzie jesteś Panie? Był zawiedziony brakiem Bożej pomocy, ale miał dużo czasu na modlitwę.

Kiedy przebywał w Sanktuarium, patrzył na obraz Matki

Bożej i wpatrywał się w Jej oczy. Nie zobaczył w nich potępienia, ale miłość troskliwą, współczującą i wybaczącą. Dał świadectwo otrzymania pełnego wspomnienia, ratującego od śmierci, gdyż łatwo mógł popaść w depresję. Obecność Miłosierdzia wchodzącego do wnętrza, do serca, daje moc i siłę do podźwignięcia się oraz pewność, że jego życie jest w rękach Matki Bożej. Ta łaska dawała nadzieję, ufność i mobilizację, żeby wstawać codziennie z łóżka, a to w tym okresie było dla niego bardzo trudne.

Tak doświadczony mówi, że Matka Boża patrzy na nas, jak na Chrystusa, stojąc często pod krzyżem z oczami bardzo cierpiącymi. Św. Jan na Golgocie stał zdruzgotany, bezsilny. Wtedy usłyszał słowa Jezusa: „Oto Matka Twoja, oto Syn Twój”. I Matka Boża patrzy na nas i prowadzi do Swojego Syna, abyśmy też Go pokochali pomimo naszej grzeszności, nicości i niewierności.

Bóg Wszechmogący potwierdza synostwo Jezusa podczas Chrztu Janowego w Jordanie oraz podczas przemienienia na górze Tabor. W Ogrodzie Oliwnym Jezus boi się śmierci, bo ma „alergię na zło”, a ma przyjąć całe zło świata, nieczystości, nienawiść. Jego natura ludzka przynosi lęk, jest pokusa odrzucenia plugastwa, nie wypicia kielicha nieprawości. Pokusa zostaje jednak przewyżczona ufnością i miłością do Ojca i ostatecznie Jezus mówi: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie”. Wszystko sprzyja tym, którzy ufają Bogu – „w Twoje ręce powierzam mojego ducha”. Na krzyżu Ojciec jest z Synem. Kiedy Jezus umiera, Ojciec Go przytula i wlewa na Syna całego Ducha Świętego, Jezus żyje, zaczyna się Zmartwychwstanie.

O. Damian naucza, że do Ojca trzeba zwracać się z ufnością, bo On patrzy na nas, jak na swoje dzieci. Miłosierdzie Boże jest przejściem z grzechu przez odkupieńczyą śmierć Chrystusa do Zmartwychwstania.

W drugiej części konferencji o. Damian przytoczył cytaty z Dzienniczka S. Faustyny Kowalskiej:

„Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bo Ja jestem twoim Bogiem. Umacam cię, jeszcze i wspoma-

gam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą” (Iz 41,10).

Nie każda dusza wyprasza sobie łaski. „Jezu moją słabość we wszechmoc zamieniaj”. Jezus mówi „Wystarczy Ci mojej łaski. Moja moc w słabości się doskonali”. Moc doskonalili się także w naszych chorobach, w zamęcie, zagubieniu. To tajemnica przejścia – Misterium Paschy przez śmierć i Zmartwychwstanie. Ziarno obumierając w upadkach, słabości – wydaje owoc obfity. To jest proces. Rany Jezusa są zagojone i Jezus goi nasze rany. Nasze życie jest w rękach Jezusa. On eliminuje w nas zło, poprzez proces uzdrawiania.

Choroba jest darem, w trakcie choroby Pan Bóg oczyszcza, to co było naznaczone złymi grzechami, lenistwem, zazdrością. Uwalnia nas ze złych przywiązań.

Miłosierdzie to łaska Boża, kiedy przechodzę przez ciemną dolinę, w nas jest światło „Mój obraz jest w tobie, trzeba je odkryć”.

O. Damian opowiedział o takiej sytuacji. Pewien rzeźbiarz wykonał tarczę z terakoty z wizerunkiem Matki Bożej Jubileuszowej. Jest spokojna, nieporuszona – przekazuje Jezusa, który ma w ręku nasze życie. Ta rzeźba w trak-

cie wypalania została za szybko wyciągnięta z pieca i popękała. Twarz Matki Bożej i Jezusa zostały nienaruszone, resztę artysta poskładał i pozłocił. Nasze życie w kawałkach Pan Bóg chce poskładać i je ozłocić – dla lepszej jakości życia – ku nieśmiertelności.

Boża miłość jest w nas, dlatego Jego oblicze zostało nienaruszone. Bóg wybrał nas od założenia świata. Dusza i obraz jest niezniszczalny, nawet kiedy nie słuchasz, odchodzisz, błędzisz.

Rekolekjonista zachęca do bycia wiernym czcicielem Bożego Miłosierdzia, bo to dobra inwestycja. Także do pogodzenia się ze swoją przeszłością, gdyż patrząc w przyszłość – nic już nie zmienię, a przyszłości może wogóle nie być. Czciiciel Bożego Miłosierdzia ma żyć dniem dzisiejszym i głosić chwałę Pana. Ważne jest teraz, gdy klęczymy przed Jezusem, chwalcmy Jego obecność i ofiarujmy z ufnością swoją słabość.

Myślę, że warto zastosować się do tej nauki w czasie swoich refleksji w okresie Wielkiego Postu przygotowujących nas do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Teresa Sowińska

Z „Dzienniczka” św. Faustyny

Fragmenty z „Dzienniczka” ze słowami Pana Jezusa o „Koronce do Bożego Miłosierdzia”

„Słowa, którymi błagałam Boga, są następujące: »Ojczy przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas«, (Dz. 475)

Następnego dnia Pan Jezus powiedział: „Ile razy wejdiesz do kaplicy, odmów zaraz tę modlitwę, której cię nauczyłem wczoraj (...). Ta modlitwa jest na uśmierzenie gniewu mojego” (Dz. 476)

We wrześniu 1936 r. Pan Jezus przekazał Faustynie obietnice, które daje odmawiającym tę modlitwę: „Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci. Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje; niepojętych łask pragnę udzielać duszom, które ufają mojemu miłosierdziu”. (Dz. 687)

Nieco później dodał jeszcze: „Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie moje ogarnie je w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie”. (Dz. 754)



„Nadzieją się cieszą...”

Nadzieją się cieszą...

Te słowa, zaczerpnięte z kolędy pt. „Mędrcy świata, monarchowie”, autorstwa Stefana Bortkiewicza, były hasłem przewodnim tegorocznych orszaków Trzech Króli, które wypełniły ulice w ponad 900 miejscowościach w Polsce, w dniu Uroczystości Objawienia Pańskiego, 6 stycznia. Były one publicznym świadectwem wiary i radosnym przeżywaniem bożonarodzeniowej tradycji.

Nawiązując do historii, należy zauważyć, że pod koniec IV wieku do liturgii Kościoła Powszechnego wprowadzono dwie osobne uroczystości: Boże Narodzenie, obchodzone 25 grudnia oraz święto Trzech Króli – Objawienia Pańskiego – celebrowane 6 stycznia. To ostatnie zamyka cykl uroczystości religijnych związanych z Bożym Narodzeniem.

Był jednak taki czas, że nie można było świętować i urządzać orszaków, a 6 stycznia nie był dniem ustawowo wolnym od pracy, lecz wykreślonym z kalendarza przez władze komunistyczne od 1960 r. Tak więc zmieniono ustawę z 1951 r., która wprowadzała święto Trzech Króli jako dzień wolny od pracy.

Po przemianach w naszym kraju w 1989 r., jednak dopiero od początku XXI wieku, pojawiły się liczne inicjatywy obywatelskie, zmierzające do przywrócenia dnia wolnego 6 stycznia. Po długich pracach legislacyjnych i podpisaniu przez Sejm ustawy na ten temat we wrześniu 2010 r., weszła ona w życie 6 stycznia 2011 r. Od tej pory możemy swobodnie uczestniczyć w Uroczystości Objawienia Pańskiego i urządzać orszaki Trzech Króli. Jak już wspomniałam wcześniej, w wielu polskich miastach także się odbyły i w tym roku. W Stolicy orszak Trzech Króli przebiegał z udziałem pary prezydenckiej naszego kraju, Karola i Marty Nawrockich.

W Gdańsku, jak już od wielu lat, zaczęło się tradycyjnie przy Bazylice Mariackiej w samo południe od wspólnej modlitwy „Anioł Pański”, uroczyste prowadzonej przez proboszcza Bazyliki ks. infułata Ireneusza Bradtke. Dodatkowo, noworoczne życzenia złożyli arcybiskup Tadeusz Wojda oraz dyrektor zarządzający ds. zielonego Gdańska, Piotr Kryszewski. Po oficjalnej części wielobarwny tłum ruszył w pochód ulicami Głównego Miasta.

Utwór „Mędrcy świata, monarchowie” wywodzi się z pochodzącej z XVII wieku kolędy. Wraz z zapisem nutowym kompozycji ks. Zygmunta Odelgiewicza pierwszy raz ukazał się w 1878 r. w „Śpiewniczku Jana Siedleckiego”. Dzięki pięknej harmonii słów i me-



lodii kolęda wrosła w polskie obyczaje świąteczne, niosąc radość i refleksję przez kolejne pokolenia. Słowa kolędy wzywają nas, byśmy naśladowali Trzech Króli, którzy porzucili swoje bogactwa i wygody, by podążać za gwiazdą do Betlejem. Ich pokłon nowo narodzonemu Dzieciątku to symbol uniwersalnej miłości i oddania, a ofiarowane dary uczą nas o pokorze i szczodrości. Śpiewając te kolędy podczas Uroczystości Objawienia Pańskiego i w orszakach Trzech Króli, przypominamy sobie nie tylko o ich świętej podróży, ale i sami wyruszamy w duchową drogę, by zanieść Jezusowi to, co w nas najpiękniejsze. A słowa „nadzieją się cieszą”, będące hasłem przewodnim tegorocznych orszaków, niech i nas pokrzepiają jak biblijnych mędrców.

Tekst: Sylwia Stankiewicz, zdjęcia: Internet



Coimbra się uczy

W trakcie naszej pielgrzymki do Fatimy, zorganizowanej przez ks. Macieja Śwignonia, mieliśmy możliwość poznania pierwszej stolicy Portugalii – Coimbrzy. Przez miasto wije się malowniczo rzeka Mondego, najdłuższa rzeka Portugalii. Jak wspomniałam w poprzednich wrażeniach z pielgrzymki, powszechnie mówi się, że Fatima się modli, Lizbona się bawi, a Coimbra się uczy. Widać to właściwie na każdym kroku w tym mieście. Przede wszystkim rozpościerają się w nim stare, potężne zabudowania uniwersyteckie. Uniwersytet w Coimbrze jest najstarszym w Portugalii i jednym z najstarszych w Europie. Jego zabudowania od 2013 roku znajdują się na liście UNESCO.

Niestety, nie mieliśmy okazji obejrzeć wnętrza, ponieważ wjazd i wejście na teren uniwersytetu były zablokowane przez władze z powodu przyjazdu ważnego gościa – króla Szwecji. Miał on akurat tego dnia otrzymać tytuł Doctora Honoris Causa tej uczelni. Tak więc obejrzeliśmy sobie tę piękną budowlę z zewnątrz, wysłuchaliśmy nieco historii o tym miejscu, ale za to na żywo spotykaliśmy studentów w obowiązkowych strojach uczelnianych, a mianowicie w czarnych, długich pelerynach, które symbolizują równość, szacunek i pokorę. Ubiór ten wywodzi się ze stroju noszonego przez mnichów, odzwierciedlając wpływ duchowieństwa na edukację, który trwał do XVIII w. Studenci w tych strojach uczęszczają na wykłady.

Natomiast w wolnym czasie zmieniają diametralnie swój wygląd. Przebierają się za różne baśniowe postacie i wesoło zachęcają przechodniów do składania datków do puszek dla biednych studentów. Ulice są pełne przebierańców. Mieliśmy przyjemność spotkać się i porozmawiać ze studentkami, ale jeszcze w strojach obowiązkowych. Ciekawym obiektem przyrodniczym było, podobno tysiącletnie, drzewo oliwne, rosnące przy murach uniwersytetu.

W jego pobliżu znajduje się wspaniały kościół rzymskokatolicki, zwany Starą Katedrą, który jest świadectwem bogatej historii i dziedzictwa architektonicznego Portugalii. Związek katedry z Uniwersytetem w Coimbrze jest szcze-

gólnie istotny. Uniwersytet został założony w XIII wieku, a katedra odgrywała ważną rolę w życiu intelektualnym i duchowym studentów i wykładowców.

Kościół Se Velha jest świadkiem wielowiekowej historii, od średniowiecza po czasy współczesne. Przetrwiał wojny, trzęsienia ziemi i inne klęski żywiołowe, i pomimo zmian renowacyjnych, jego oryginalna gotycka struktura pozostała nienaruszona. Imponująca fasada katedry, z ozdobnym portalem i iglicami, przestronna nawa, piękne witraże z misternymi detalami i niezwykle romański krużganek zachęcają do wejścia i spokojnej kontemplacji. Znajdują się tu również jedne z najstarszych płytek azulejos [czyt. azulejżos]. W Portugalii azulejos, czyli kolorowe ceramiczne płytki, odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu tożsamości kulturowej kraju. Ich obecność na fasadach budynków, w kościołach oraz na placach miast świadczy o bogatej historii oraz tradycji rzemieślniczej, która rozwijała się przez wieki. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele budynków i wystrojów wnętrz wyłożonych właśnie azulejos.

Ważną rzeczą, która nas interesowała i miała związek z pobytem w Fatimie, było odwiedzenie niewielkiego Memoriału Siostry Łucji – jednej z wizjonerek fatimskich. Przylega on do Karmelu św. Teresy właśnie w Coimbrze i został stworzony w celu pokazania życia siostry Łucji, która w 1948 roku postanowiła pozostać w klasztorze, skupiając się na modlitwie i poświęceniu. Przy klasztorze postawiono duży pomnik siostry Łucji, natomiast w przestrzeni wystawienniczej muzeum można zobaczyć przedmioty z czasów objawień w Fatimie, jej pierwszy różaniec i krucyfiks, replikę celi karmelitańskiej, w której przebywała, poznać jej drogę życiową poprzez fotografie i niektóre wykonane przez nią prace rękodzielnicze, przedmioty użytku osobistego, oryginalne teksty rękopiśmienne, głównie korespondencje i przedmioty ofiarowane jej przez papieży i inne osobistości duchowne, z którymi nawiązywała wielkie przyjaźnie.

Tekst i zdjęcia: Sylwia Stankiewicz



Wnętrze Starej Katedry w Coimbrze



Ołtarz Katedry w Coimbrze



Pomnik Siostry Łucji w Coimbrze



Najstarsze azulejos w katedrze w Coimbrze

Śladami papieża Leona XIV w Stambule

W listopadzie 2025 roku papież Leon XIV udał się w swoją pierwszą zagraniczną pielgrzymkę do Turcji i Libanu, spełniając tym samym obietnicę zapowiedzianą jeszcze przez sp. papieża Franciszka.

W grudniu wybrałam się jego śladami do Stambułu, koncentrując swoją uwagę na sytuacji chrześcijan w Turcji, których jest tam niecały 1% (tj. ok. 8.000 osób). Najwięcej z nich, podobnie jak samych Turków, skupionych jest oczywiście w Stambule, który nie jest wprawdzie stolicą tego kraju, ale jest tam zdecydowanie najbardziej znanym miastem: największym w Turcji, historycznym Konstantynopolem, a także jedynym na świecie miastem położonym na dwóch kontynentach: europejskim i azjatyckim. Nic więc dziwnego, że to właśnie ono stało się celem papieskiej podróży apostolskiej.

W Turcji kościoły rzymsko-katolickie znajdują się w kilku zaledwie większych miastach. W Adampolu, największym skupisku naszych rodaków w tamtym kraju, jest nawet kościół polski. Miejscość ta zawdzięcza swoje istnienie i nazwę naszemu wieszczowi narodowemu, Adamowi Mickiewiczowi, którego dość skromne muzeum urządzone w domu, w którym pisarz mieszkał i zmarł na wygnaniu w 1855 roku, można zwiedzić dziś w Stambule. W mieście tym istnieje też największa liczba kościołów chrześcijańskich, w tym aż cztery kościoły rzymsko-katolickie. Należy do nich przede wszystkim katedra pw. Ducha Św., w której gościł papież Leon XIV i w której odprawiona została uroczysta Msza św. na zakończenie jubileuszowego 2025 roku zwieńczona hymnem „Te Deum”. Proboszczem jest w niej włoski salezjanin, który zaskoczył nas niezmiernie bardzo dobrą znajomością dzieł naszych wybitnych polskich pisarzy. Potrafił nie tylko wymienić ich tytuły, lecz także niemal bezbłędnie wymówić nazwiska ich autorów. Największym kościołem katolickim w Stambule jest jednak bazylika św. Antoniego Padewskiego, gdzie w dolnym kościele gromadzi się stambulska Polonia na niedzielnych Mszach św. i uroczystościach kościelnych. Dzięki posługującym tam dwóm polskim franciszkanom miałam możliwość uczestniczenia w noworocznej Mszy św. w naszym ojczystym języku i nie musiałam siedzieć na niej jak na „tureckim kazaniu”. Do franciszkanów należy również pobliski, najstarszy stambulski kościół katolicki pw. Santa Maria Draperis. 1 stycznia wieczorem czekała mnie jeszcze jedna bardzo miła niespodzianka, tym razem w kościele św. Piotra i Pawła, gdzie włoscy dominikanie zorganizowali modlitwę z kanonami w duchu Taize. Wzięli w niej udział przedstawiciele różnych narodowości (ja reprezentowałam Polskę), a także sam biskup Stambułu. Była to dla mnie namiastka tegorocznego paryskiego spotkania Taize, w którym z racji wieku nie mogłam niestety uczestniczyć.

Kościoły chrześcijańskie w Turcji są generalnie bardzo trudne do znalezienia, gdyż nie są one wolnostojącymi budynkami (tak jak nasze kościoły w Polsce), lecz po prostu jednym z elementów gęstej zabudowy miejskiej. Na niewielki plac kościelny wchodzi się



Bazylika św. Antoniego



Bułgarska cerkiew św. Stefana



Hagia Sofia



Kościół Santa Maria Draperis



Modlitwa Taizé z biskupem Stambułu



W kościele-cysternie



Muzeum Adama Mickiewicza

z ulicy przez niepozorną bramę, na której jedynie napis lub mała figura jakiegoś świętego wskazuje na to, że wiedzie ona na teren kościołny. W muzułmańskiej Turcji wszelkie przejawy chrześcijańskie muszą być bowiem niestety pieczołowicie skrywane.

W ciągu budynków ginie również okazała cerkiew św. Jerzego oraz dość mało znany, ale za to bardzo oryginalny kościół-cysterna, zbudowany na wodzie, wewnątrz którego chodzi się po licznych, metalowych pomostach. Również osoby duchowne (księża i siostry zakonne) zobowiązane są do chodzenia na co dzień w cywilnych ubraniach. Kapłani noszą też obowiązkowo brodę zwyczajem wschodnim.



Wnętrze stambulskiej katedry



Błękitny Meczet

Tekst i zdjęcia: Ewa Wojaczek

REFLEKSJE

Św. Jan Maria Vianney o miłości i miłosierdziu

Przeżywamy kolejne już zapewne walentynki w naszym życiu. Przyzwyczajaliśmy się do mówienia o miłości, ale czy wiemy, czym ona tak naprawdę jest i jaki ma związek z miłosierdziem? A ścisły związek obu tych pojęć istnieje bezsprzecznie i ma on charakter nie tylko czysto językowy (miłosierdzie = miło [miłe/miłujące] + sierdzie [serce]), lecz niesie także bardzo ważne przesłanie dla nas, chrześcijan. Bożego miłosierdzia nie ma bowiem bez miłości, o czym mówił wielokrotnie w swoich kazaniach św. proboszcz z Ars, Jan Maria Vianney.

„Po czym poznać, czy mamy cnotę miłości – cnotę, bez której cała nasza pobożność byłaby dziwactwem? Po pierwsze, osoba, która kocha, nie wie, co to pycha, nie chce panować nad innymi, nie krytykuje postępowania innych, nie mówi o ich postępowaniu, nie wywyższa się, innych uważa za lepszych od siebie, nie złości się, kiedy ktoś inny jest wyżej niż ona ceniony. Kiedy nią gardzą, nie martwi się, ale uważa, że zasługuje na jeszcze większą pogardę. [...] Osoba, która ma w sercu miłość, nie zasmuca też innych, bo miłość to królewski płaszcz, który osłania błędy współbraci. [...] Człowiek, który ma miłość, nie jest skąpcem i nie gromadzi chciwie majątku. Pracuje chętnie, bo taka jest wola Boża i poddaje się wyrokom Opatrzności, której całkowicie zaufa. Rzeczy ziemskie są dla niego niczym, a ludzi, którzy uganiają się za pieniędzmi, uważa za nieszczęśliwych. Pieniądze wykorzystuje do spełniania dobrych uczynków, przez jałmużny stara się odkupić swoje grzechy i zdobyć niebo. Dla wszystkich jest miłosierny, nie kieruje się względami ludzkimi; cokolwiek robi dobrego, ofiarowuje to Bogu. Wspomaga biednego w jego nędzy i nie patrzy na to, czy ten jest jego przyjacielem, czy nieprzyjacielem. [...] Mówicie, że trudno wam się dopasowywać do ludzi odmiennego charakteru i usposobienia. Kochani! Własnej religii nie znacie, nie znacie miłosiernego Boga! Prawdziwa miłość bliźniego polega na tym, żeby świadczyć dobro każdemu bez różnicy. [...] Są ludzie, którzy wszystko poświęcają dla osób, które kochają; ale jak mało jest takich, którzy naprawdę podobają się Bogu, bo kochają ludzi, którzy

są dla nich niemili albo nawet nieprzyjaciół! [...] Kto nie ma prawdziwej miłości bliźniego, ten przeciwnika surowo osądza, obmawia go i widzi w nim samo zło. Powiecie może, że wasi nieprzyjaciele dopuszczają się wielu złych rzeczy, że często się ich widzi, jak popełniają rozmaite występki, że nie sposób myśleć o nich inaczej. Nie macie w sercu prawdziwej miłości, dlatego widzicie w przeciwniku samo zło i dlatego często w swoich sądach popełnacie błędy i rzucacie niesłuszne wyroki potępienia. [...]

[...] Człowiek został stworzony przez miłość, dlatego ona tak bardzo go pociąga. [...] Na czym polega miłość bliźniego? Po pierwsze, na tym, żeby chcieć dla bliźniego dobra. Po drugie, na tym, żeby świadczyć mu dobro przy każdej nadarzającej się okazji. Po trzecie, na tym, żeby znosić i usprawiedliwiać błędy bliźniego.

Na tym polega prawdziwa miłość, bez której niemożliwe jest znalezienie łaski u Boga i zbawienie swojej duszy. [...] Dla każdego człowieka mamy pragnąć dobra, martwić się natomiast, jeżeli kogoś spotka nieszczęście, bo wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół, mamy uważać za braci. [...] Wszystkim powinniśmy okazywać uprzejmość, nie zazdrościć tym, którym się powodzi. [...]

[...] Święci porównują miłość z różą – najpiękniejszym i najbardziej wonnym kwiatem – dlatego, że jest to cnota ze wszystkich najpiękniejsza, a jej wspaniały zapach unosi się aż przed tron Boga. [...] Jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa, powinna więc panować między nami jedność i święta łączność; nasze serca – jak uczy Święty Paweł – powinny być pełne radości z powodu szczęścia bliźniego, a smutku z powodu jego niepowodzenia. [...] Przykazanie miłości bliźniego jest tak wielkie i tak ważne, że Bóg kładzie je zaraz po przykazaniu miłości Boga. Jest ono powszechne, konieczne i należy do istoty naszej religii, a od jego spełnienia zależy zachowanie innych przykazań. [...] Kochajmy wszyscy Boga i bliźniego – do tego nie trzeba ani bogactw, ani nauki. Serce ma każdy, a do miłości Bożej to wystarczy.”

Wybór cytatów i opracowanie: Ewa Wojaczek

Ojciec św. Franciszek o rozeznawaniu, cz. 8



W ostatniej katechezie wygłoszonej podczas Audjencji Generalnej poświęconej rozeznawaniu Ojciec Święty Franciszek porusza kwestię pewnych pomocy, które mogą ułatwić praktykę rozeznawania. We wcześniejszych katechezach Ojciec Święty rozwijał następujące elementy rozeznawania: modlitwa, poznanie samych siebie, pragnienie, księga naszego życia, strapienie, potwierdzenie dobrego wyboru i czujność.

Gdzie szukać pomocy w procesie rozeznawania?

Wczytując się w przytoczone we wcześniejszych katechezach elementy rozeznawania, można pomyśleć: jakże skomplikowanym procesem jest rozeznanie. W rzeczywistości to życie jest skomplikowane i jeżeli nie nauczymy się go odczytywać przy jego skomplikowaniu, to grozi nam, że je zmarnujemy. Życie zawsze stawia nas przed wyborami i jeżeli nie dokonujemy ich w sposób świadomy, ostatecznie to życie decyduje za nas, prowadząc nas tam, gdzie byśmy nie chcieli.

Rozeznawania jednak nie dokonuje się samemu. Pierwszą niezbędną pomocą w praktyce rozeznawania jest konfrontacja ze Słowem Bożym i nauką Kościoła. One pomagają nam odczytywać to, co dzieje się w naszym sercu i uczyć się rozpoznawania głosu Boga i odróżniać go od innych głosów, które narzucają się naszej uwadze i powodują w nas zamęt. Głos Boga nie narzuca się, głos Boga jest dyskretny, pełen szacunku i właśnie dlatego jest uspokajający. I tylko w pokoju możemy wejść w głąb siebie i rozpoznać autentyczne pragnienia, jakie Pan złożył w naszym sercu. Dla człowieka wierzącego Słowo Boże nie jest po prostu tekstem do czytania, Słowo Boże to żywa obecność, to działanie Ducha Świętego, który dodaje otuchy, poucza, daje światło, siłę, pokrzepienie i radość życia. Czytanie Biblii, przeczytanie fragmentu, jednego lub dwóch fragmentów z Biblii, to jakby krótkie telegramy od Boga, które docierają natychmiast do twojego serca.

Słowo Boże otwiera przed tobą wszystkie drzwi, bo wiem On, Pan, jest bramą. Bierzmy do ręki Ewangelię, bierzmy Biblię – pięć minut w ciągu dnia, nie więcej. Róbcie to, a zobaczycie, jak zmieni się wasze życie przez bliskie obcowanie ze Słowem Bożym. Ten emocjonalny stosunek do Biblii, do Pisma Świętego, do Ewangelii prowadzi do przeżywania uczuciowej relacji z Panem Jezusem. Serce przemawia do serca i to jest kolejną niezbędną pomocą.

Wspaniale jest myśleć o życiu z Panem jako relacji przyjaźni, która wzrasta dzień po dniu. Taka jest droga! Pomyślmy o Bogu, który nas kocha, chce byśmy byli Jego przyjaciółmi. Przyjaźń z Bogiem zdolna jest przemienić serce; to jest jeden z wielkich darów Ducha Świętego, pobożność, która nas uzdalnia do uznania ojcostwa Bożego. Mamy czułego Ojca, Ojca serdecznego, Ojca, który nas kocha, który od zawsze nas umiłował – kiedy się tego doświadcza, odchodzą wątpliwości, lęki, poczucie niegodności. Nic nie może przeciwstawić się temu umiłowaniu spotkania z Panem.

A to przypomina nam wielką pomoc, dar Ducha Świętego, który jest w nas obecny, ożywia Słowo Boże, które czytamy, sugeruje nowe znaczenia, otwiera drzwi, które wydawały się zamknięte, wskazuje drogi życia tam, gdzie się wydawało, że jest tylko ciemność i zamęt. Duch Święty jest tym, który daje twojej duszy życie. Pozwólcie Mu wejść. Rozmawiajcie z Duchem Świętym tak, jak rozmawiacie z Ojcem, jak rozmawiacie z Synem. W Nim jest siła Kościoła, jest Tym, który pozwala ci iść naprzód. Duch Święty to rozeznanie w działaniu, obecność Boga w nas jest darem, największym prezentem, jaki Ojciec gwarantuje tym, którzy o niego proszą.

Celem rozeznania jest uznanie zbawienia dokonanego w moim życiu przez Pana, Pan przypomina mi, że nigdy nie jestem sam i jeśli walczę, to dlatego, że stawka w grze jest wielka. Duch Święty zawsze jest z nami.

Na podstawie L'OSSERVATORE ROMANO nr 1/2023

Stanisław Mazurek

* * *

Dla pragnących głębiej wejść w temat rozeznawania godną polecenia jest książka „Rozeznawanie. Wsłuchaj się w szept Boga”. Wyd. WAM Kraków 2025. Jej autorem jest O. Mark Thibodeaux. O książce tej i jej autorze red. Szymon Babuchowski pisze w Gościu Niedzielnym: **Światło dla zabieganych.**

Ta książka uznanego eksperta w dziedzinie modlitwy i rozeznawania, kierownika duchowego w jezuickim nowicjacie, może okazać się wielką pomocą dla tych, którym na co dzień brak czasu na studiowanie zaawansowanych traktatów duchowych. Jest to zbiór krótkich rozważań, które można sobie serwować w niewielkich dawkach. O. Mark Thibodeaux uczy, jak usłyszeć Boży głos zarówno w stanie „pocieszenia”, czyli uniesienia, poczucia pokoju i przebywania w Bożej obecności, jak i w stanie „strapienia” – duchowej pustki, niepokoju, chaosu. Każdy z tych stanów może okazać się owocny w naszym życiu, jeśli będziemy umieli dobrze rozpoznać to, co się z nami dzieje. Pomogą w tym także pytania umieszczone na końcu każdego z rozważań. Warto uczynić je punktem wyjścia do przemieniającej życie modlitwy.

KSM „Semper Fidelis”, cz. 2-2

Kościelna Służba Mężczyzn w parafii św. Brata Alberta W SŁUŻBIE BOGU I KOŚCIOŁOWI (13)

Prace w otoczeniu kościoła

Prace w otoczeniu kościoła były poprzedzone opracowaniem projektu architektonicznego, którego autorką jest architekt p. Teresa Sowińska. Projekt całościowy obejmował projekt ogrodzenia (w tym wzory przęseł, bram i furtek), projekt placu centralnego oraz projekty alejek, trawników i klombów. Została ponadto określona ostateczna lokalizacja elementów towarzyszących: Krzyża Misyjnego, kapliczki, figury św. Brata Alberta i kiosku.

Najważniejszym etapem prac była budowa ogrodzenia – 500 m długości. W jego skład wchodzi: 250 przęseł, 13 bram i furtek osadzonych na zbrojonej podmurówce obłożonej granitowymi kamieniami. Budową ogrodzenia kierował p. Rafał Majkowski. Pan Rafał osobiście wykonywał najważniejsze prace decydujące o jakości i estetyce, w tym prace kamieniarskie.

Jeden szczegół budowy ogrodzenia wymaga podkreślenia. Przęsła, bramy i furtki to łącznie 16 tysięcy spawanych elementów. W warunkach warsztatowych uporali się z tym panowie Fred Ossowski i Aleksander Prusator. Prace malarskie (zabezpieczenie antykorozyjne) wykonali panowie Karol Grot i Wacław Wójcik. Wszelkie prace ciesielskie wykonywał p. Anastazy Jank. Prace pomocnicze (min. wykopy i zbrojenie fundamentu ogrodzenia, wylewnie betonu) wykonywali głównie bracia z KSM.

Nie wchodząc w szczegóły należy jeszcze wymienić bardzo ważne prace: przesunięcie i konserwację Krzyża Misyjnego, instalację figury św. Brata Alberta, instalację ogrzewania kościoła z wykorzystaniem pomp ciepła, budowę kiosku i inne.

Stanisław Mazurek



Montaż pomnika św. Brata Alberta



Szef budowy ogrodzenia i kiosku – pan Rafał Majkowski



Malowanie przęseł ogrodzenia – brat Karol Grot



Przygotowanie podmurówki ogrodzenia – bracia KSM i parafianie



Konserwacja Krzyża – brat Anastazy Jank oraz parafianie: Erwin Najda i Fred Ossowski

Jubileusz Stanisława Mazurka

Stanisław Mazurek z wykształcenia jest inżynierem – specjalistą w dziedzinie telekomunikacji, ale inżynierem takim, który – jak wpajali mu wykładowcy na studiach, „ma wszystko wiedzieć”. Współpracuje z „Głosem Brata” od września 2004 r. (czyli od 18. numeru czasopisma). Jest autorem licznych artykułów w naszej parafialnej gazecie, głównie dotyczących działalności Kościelnej Służby Mężczyzn „Semper Fidelis” (do której należy od samego początku powstania formacji, czyli od 1987 roku). Pisuje także teksty przybliżające zagadnienia „Katechizmu Kościoła Katolickiego” i nauczanie współczesnych papieży. W styczniu obecnego roku w redakcyjnym gronie z radością świętowaliśmy 90. rocznicę urodzin „naszego Staszka”, co stało się okazją do rozmów i wspomnień. Zapytaliśmy więc naszego kochanego Jubilata o kilka ważnych dla niego spraw.

Staszku, w jaki sposób trafiłeś w latach osiemdziesiątych do „Semper Fidelis”?

Przed planowanym w 1987 roku przyjazdem Ojca Świętego Jana Pawła II na Wybrzeże, ówczesny biskup gdański Tadeusz Gocłowski ogłosił w swoim dekrete nabór do Kościelnej Służby Mężczyzn w diecezji gdańskiej. Jakiś impuls chyba zadziałał, że zgłosiłem się. Pierwsze wspólne spotkanie w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, gdzie wszyscy kandydaci do „Semper Fidelis” mieli złożyć przyrzeczenia, zrobiło na mnie ogromne wrażenie – do kościoła przybyło wtedy dziesięć tysięcy mężczyzn (niektóre źródła podają, że mogło ich być nawet dwanaście tysięcy). Pamiętam do dziś ten potężny, męski śpiew zgromadzonych na liturgii. Potem były spotkania, na których przygotowywaliśmy się do zapewnienia bezpieczeństwa i porządku podczas Mszy Świętej na Zaspie celebrowanej przez Ojca Świętego i na trasie przejazdów Papieża.

Jak wyglądała wewnętrzna organizacja „Semper Fidelis”?

Na czele formacji stali księża – ksiądz Andrzej Rurarz, ksiądz Brunon Kędziorski, im podlegali moderatorzy – cywilne osoby i księża w poszczególnych parafiach. W parafiach podzieleni zostaliśmy na dziesięcioosobowe grupy, najwięcej ich funkcjonowało w parafii Królowej Różańca Świętego na Przymorzu. Na czele takiej dziesiątki stał „dziesiątnik”. Dostaliśmy identyfikatory i charakterystyczne czapki. Po pielgrzymce Ojca Świętego do Polski w 1987 r. pojawiła się konieczność „zagospodarowania” tej 10-tysięcznej rzeszy mężczyzn w diecezji, więc „Semper Fidelis” przekształciło się z Kościelnej Służby Porządkowej w grupę duszpasterską: Kościelną Służbę Mężczyzn. Powstał statut formacji. Członkowie duszpasterstwa uczestniczyli we wszystkich pielgrzymkach Ojca Świętego do Polski, odwiedzali każdego roku różne sanktuaria w naszym kraju, zawsze brali udział w pielgrzymce z Bazyliki Mariackiej w Gdańsku do Świętego Wojciecha (członkowie „Semper



Staszek Mazurek z życzeniami od księży opiekunów i członków redakcji „Głosu Brata”.



Redakcja „Głosu Brata” składa Jubiletowi życzenia tuż po Mszy świętej odprawionej w Jego intencji.

Fidelis” nieśli przez 8 km na swoich ramionach relikwie św. Wojciecha). Stopniowo skład grupy zmieniał się – w 2009 r. liczyła ona w Archidiecezji Gdańskiej ogółem tysiąc członków. Obecnie najliczniejsze, zrzeszające dość młodych mężczyzn grupy „Semper Fidelis” działają na terenie Gdyni. Co miesiąc odbywają się spotkania diecezjalne. Także w parafiach członkowie „Semper Fidelis” spotykają się do dziś raz w miesiącu.

Jak wspominasz obecność „Semper Fidelis” w naszej parafii?

W latach dziewięćdziesiątych w naszej parafii św. Brata Alberta należało do „Semper Fidelis” pięćdziesiąt osób. To była spora grupa mężczyzn. Formację duchową łączyliśmy zawsze z pracą dla parafii. Członkowie „Semper Fidelis” sprząтали kościół, budowali ołtarze na Boże Ciało. Taką trwałą pamiątką naszej działalności jest chociażby ogrodzenie znajdujące się wokół placu kościelnego. Ten parkan ma w sumie długość 500 metrów! To właśnie członkowie „Semper Fidelis”, pod okiem specjalistów, wykonywali wszystkie prace: kopali rowy pod ogrodzenie, przygotowywali zaprawę murarską, nosili sprzęt. Wśród nas było wielu stoczniovców, świetnych fachowców, takich jak chociażby świętej pamięci Anastazy Jank – znakomity stolarz, którego dziełem są między innymi kłęczniki w kościele czy szopka bożonarodzeniowa. Pracami kierował Rafał Majkowski, brat posługującego kiedyś w naszej parafii księdza Janusza Majkowskiego. W 2009 roku w naszej parafii odbyło się spotkanie członków „Semper Fidelis” z całej Archidiecezji Gdańskiej, przybyło na nie kilkuset gości ze sztandarami z kilkudziesięciu parafii. Przez wiele lat organizowaliśmy wyjazdy integracyjne na Kaszuby (do różnych sanktuariów i parafii), często zapraszaliśmy na nie także naszych parafian. Obecnie grupa „Semper Fidelis” liczy u nas kilkunastu członków, z których kilku nadal aktywnie wykonuje różne prace dla parafii (to panowie Zdzisiu, Grzegorz, Piotr Cuper). Dzięki księdzu proboszczowi, który dodaje nam ducha, trwamy, reprezentujemy ze sztandarem parafię w spotkaniach diecezjalnych, co miesiąc spotykamy się w salce na plebanii.

Czy to zmniejszanie się grupy martwi Cię?

Duszpasterstwo „Semper Fidelis” to także formacja duchowa, która działa już prawie 40 lat. Tutaj kształtowanie członków odbywa się systematycznie, trwa latami, pomaga dojrzewać i dodaje sił w wierze. „Semper Fidelis” jest wyjątkową grupą, bo obejmuje całą Archidiecezję, jednoczy więc poszczególne parafie. Na spotkaniach diecezjalnych wymieniamy się doświadczeniami i poznajemy wzajemnie. To bardzo wartościowe, zwłaszcza że w Kościele nie ma wielu wspólnot skupiających mężczyzn. Być może jednak w naturalny sposób „Semper Fidelis” stopniowo zastąpią inne grupy. Nas ubywa, ale pojawiają się nowe osoby, które dbają o porządek w kościele czy przygotowują dekoracje świąteczne. Nie martwi mnie to, że może nasz czas mija i powoli przechodzimy do historii. Nigdy jednak nie wiemy, czy przykład naszej działalności nie zainspiruje kogoś w przyszłości.

Ze Stanisławem Mazurkiem rozmawiała
Grażyna Chrapczyńska



Na spotkaniu redakcji „Głosu Brata” obecni śpiewają Jubilatowi życzenia.

39 lat w służbie Bogu i Kościołowi gdańskiemu

22 lutego 2026 roku Kościelna Służba Mężczyzn „Semper Fidelis” Archidiecezji Gdańskiej uroczysto uświetniła 39. rocznicę jej powołania przez gdańskiego biskupa Tadeusza Gocłowskiego. Miejszem uroczystości był kościół pw. św. Antoniego Padewskiego w Gdańsku – Brzeźnie. Mszy św. przewodniczył ks. Arcybiskup Tadeusz Wojda Metropolita Gdański. Grono koncelebransów stanowili: ks. kanonik Zdzisław Róż – Archidiecezjalny Duszpasterz KSM, kapelani grup parafialnych KSM oraz gospodarz uroczystości ks. kanonik Jan Świstowicz. Przed laty ks. Jan posługiwał w parafii św. Brata Alberta. Był również moderatorem naszej grupy parafialnej. Uroczystość uświetniały poczty sztandarowe wspólnot parafialnych KSM, w tym sztandar parafii św. Brata Alberta.

Stałą pozycją rocznicowych uroczystości poprzedzających Eucharystię świętą jest przyjęcie do wspólnoty KSM nowych członków i złożenie przez nich przed Arcybiskupem przyrzeczenia. W tym roku przyrzeczenie złożyło pięciu członków. Homilię wygłosił ks. Arcybiskup.

Podczas Mszy św. dziękowaliśmy Bogu za powołanie Służby i jej istnienie, modliliśmy się za opiekunów i członków, którzy od wielu lat służą Kościołowi i drugiemu człowiekowi. Modlitwą obejmowaliśmy również tych, którzy odeszli do Domu Ojca: duszpasterzy i moderatorów oraz członków.

39 lat istnienia duszpasterstwa KSM zmusza do refleksji: co było źródłem jej powstania i co wypełniło ten czas. Nasi archidiecezjalni duszpasterze i moderatorzy na dorocznych spotkaniach podkreślają, że niepodważalnie na pierwszym miejscu są obie pielgrzymki papieskie: ta w 1987 roku i ta w 1999 roku. I później: nieprzerwanie prowadzona działalność formacyjna – kapłanów – opiekunów grup parafialnych i moderatorów. Na działalność tę składają się: pielgrzymki na wszystkie spotkania z Ojcem Świętym Janem Pawłem II i Benedyktem XVI, gdy przybywali do naszego kraju, coroczne diecezjalne piesze pielgrzymki z relikwiami św. Wojciecha na Wzgórze św. Wojciecha, pielgrzymki do Piekarów Śląskich, pielgrzymki do różnych sanktuariów w Polsce, pielgrzymki na nabożeństwa Drogi Krzyżowej na Kalwarii Wejherowskiej, zamknięte rekolekcje wielkopostne w Straszynie i inne działania.

Jesteśmy Służbą Kościelną, podkreślali Arcypasterze, a więc związaną ze wspólnotą ludzi Wiary, budowaną na fundamencie sakramentów, semper fidelis (zawsze wierni) apostołskiemu powołaniu. Apostolstwo jest wpisane w kondycję KSM.

Podczas spotkania w 32. rocznicę powołania KSM ks. bp Zbigniew Zieliński powiedział: „Przywoływanie tego, co jest bogatym dziedzictwem papieskich pielgrzymek musi stanowić na dziś i na jutro ważny drogowskaz na drodze budowania oblicza naszych parafii. Obok nas żyją dzieci, a nawet wnuki, które na własne oczy Jana Pawła II nie widziały, które mogą Go poznać tylko przez nasz mądry przekaz”.



Przyjęcie nowych braci do KSM



Poczet sztandarowy KSM naszej parafii

Po zakończeniu Mszy św. ks. Arcybiskup wręczył zasłużonym dla KSM statuetki Ojca Świętego Jana Pawła II. Statuetki takie corocznie kapituła przyznaje jednej osobie duchownej i jednej spośród członków KSM.

Został również ogłoszony program uroczystości jakie czekają nas w najbliższym czasie: 28 lutego o godzinie 11.00 wspólnotowy dzień skupienia u ojców oblatów przy ul. Elżbietańskiej 9; 7.marca o godzinie 13.00 Gdynia Droga Krzyżowa Brzegiem Morza; 28. marca o godzinie 15.00 Gdańska Droga Krzyżowa z Brzeźna do Jelitkowa.

Ostatnim punktem spotkania była agapa, podczas której, oprócz bigosu i kawy, można było bezpośrednio porozmawiać z ks. Arcybiskupem.

Na szczeblu archidiecezjalnym KSM prowadzi stronę internetową: www.ksmsemperfidelis.archidiecezja.pl.

Stanisław Mazurek

Nasz parafianin, p. Czesław Nowak został odznaczony Orderem Orła Białego

W dniu 6 marca 2026 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polski dr Karol Nawrocki, podczas uroczystości w Belwederze, wręczył najwyższe odznaczenia państwowe Rzeczypospolitej Polskiej: Ordery Orła Białego oraz Ordery Odrodzenia Polski osobom wybitnie zasłużonym w służbie państwu i społeczeństwu. Wśród odznaczonych znalazł się także nasz parafianin, Prezes Stowarzyszenia „Godność” – p. Czesław Nowak – uhonorowany „w uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności dla przemian demokratycznych i wolnej Polski, za działalność państwową, publiczną i społeczną”.

Wręczając to najstarsze odznaczenie Rzeczypospolitej Polskiej, Pan Prezydent powiedział m. innymi: „*Dziś pokazujemy Panów jako tych, z których Polska jest dumna. Panów życiorysy to kompasy wartości, w kierunku których ma podążać Rzeczpospolita Polska w kolejnych latach i dekadach.*”

Na łamach naszego parafialnego pisma „Głos Brata” wielokrotnie pisaliśmy o działalności Stowarzyszenia „Godność”. Relacjonowaliśmy także obchody różnych rocznic przy pomniku św. Jana Pawła II i Ronalda Reagana oraz prezentowaliśmy publikacje wydane przez stowarzyszenie. Tym bardziej z wielką radością przekazujemy wiadomość o tym ważnym wyróżnieniu.

Serdecznie gratulujemy Panu Czesławowi otrzymania tego wyjątkowego odznaczenia. Życzymy dobrego zdrowia i wielu sił, aby nadal mógł Pan działać na rzecz patriotycznych inicjatyw oraz je realizować, broniąc polskiej tradycji, kultury i naszej wiary, a także strzegąc polskiej rodziny przed deprawacją”.

Teresa Sowińska
zdjęcia - [www:prezydent.pl](http://www.prezydent.pl)



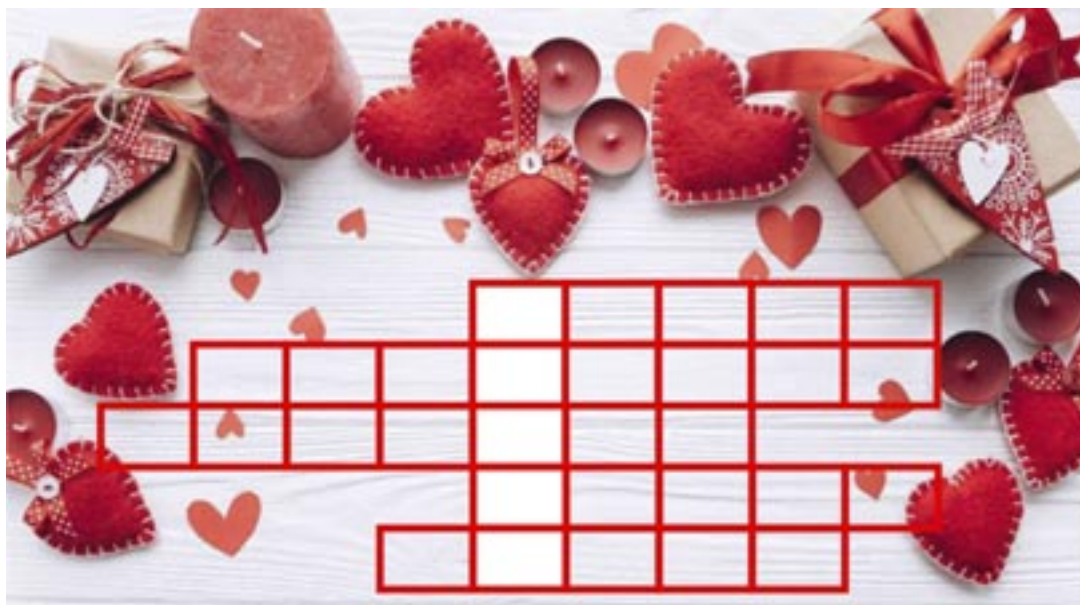
Order Orła Białego ustanowił król August II Mocny 1 listopada 1705 roku. Order noszony jest na wstędze błękitnej przewieszanej przez lewe ramię do prawego boku. Gwiazdę Orderu nosi się na lewej piersi.



Zdjęcia z uroczystości nadania p. Czesławowi Nowakowi Orderu Orła Białego.
Fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP

KRZYŻÓWKA WALENTYNKOWA

Walentynki wiążą się nierozdzielnie ze słowem „miłość”, które występuje we wszystkich językach świata. W języku greckim istnieje jednak także określenie bardzo specyficznej, bo bezwarunkowej i niezależnej od sytuacji miłości Boskiej. Będzie ono hasłem naszej krzyżówki, które utworzą litery z pól w wyróżnionej kolumnie.



Jak brzmi słowo „miłość” w języku:

1. francuskim
2. rumuńskim
3. fińskim
4. hinduskim
5. tureckim?

opracowała:
Ewa Wojacek

Pożegnanie śp. Andrzeja Witkowskiego



W grudniu 2025 roku, w wieku 84 lat, odszedł do Pana śp. Andrzej Witkowski. Członek zespołu redakcyjnego naszego parafialnego pisma „Głos Brata”. Na jego łamach opublikował około czterdziestu artykułów, w tym cykle „Pytania o Jana Pawła II” i „Podsumowanie pontyfikatu Jana Pawła II”. Jest także autorem kilku książek, m.in. „Jan Paweł II. Pontyfikat, fakty, osoby, wydarzenia”.

Z wdzięcznością wspominamy Jego ogromną wiedzę oraz pasję, z jaką dzielił się refleksją o naszym Ojcu Świętym – Janie Pawle II.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona 29 grudnia w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie. Przewodniczył jej biskup senior dr hab. Antoni Długosz, wieloletni przyjaciel rodziny Witkowskich, a współcelebransem był ks. Marek Płaza. Urna z prochami została złożona na cmentarzu parafialnym Gwiazda Morza w Sopocie.

Redakcja „Głosu Brata” łączy się w modlitwie z Rodziną, Przyjaciółmi oraz wszystkimi, którzy przeżywają żałobę. Polecamy duszę śp. Andrzeja Witkowskiego Bożemu Miłosierdziu. Niech Pan obdarzy Go pokojem wiecznym.

Redakcja

WŁĄCZENI DO WSPÓLNOTY PRZEZ CHRZEST ŚWIĘTY:



Maria Mazurowska	11.01.2026
Mia Klementyna Prasol	28.02.2026
Maksymilian Stanisław Krzemiński	15.03.2026

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZARARLI:



Arkadiusz Skóra i Patrycja Stankiewicz
27.12.2025

ROCZNICE ZAWARCIA SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA:



27. rocz. Anna i Janusz	19.03.2026
32. rocz. Teresa i Marek Zwara	07.04.2026
25. rocz. Małgorzata i Kazimierz	10.04.2026
10. rocz. Iwona i Bartłomiej Osowscy	12.04.2026
18. rocz. Agnieszka i Marcin Siodelscy	12.04.2026
50. rocz. Regina i Roman Koniszewscy	19.04.2026
17. rocz. Katarzyna i Krzysztof	19.04.2026
60. rocz. Bogumiła i Gerard	19.04.2026
25. rocz. Justyna i Marek Mudent	26.04.2026
rocz. Monika i Paweł Kowalscy	10.05.2026
58. rocz. Łucja i Andrzej Brzescy	12.05.2026
38. rocz. Grażyna i Piotr Krauz	30.05.2026
5. rocz. Olga i Dawid	31.05.2026
25. rocz. Anna i Aleksander Baranowscy	07.06.2026
58. rocz. Maria i Edmund Wałdoch	11.06.2026
32. rocz. Agnieszka i Krzysztof Kornaccy	18.06.2026
33. rocz. Iwona i Piotr Klein	19.06.2026
3. rocz. Weronika i Tomasz	23.06.2026
25. rocz. Ewa i Tomasz Gorzycy	28.06.2026
30. rocz. Renata i Krzysztof Migdał	28.06.2026

POWOŁANI DO WIECZNOŚCI:



Śp. Teresa Staniszevska, lat 88
 Śp. Helena Kruk, lat 87
 Śp. Andrzej Witkowski, lat 84
 Śp. Władysław Bagnowski, lat 100
 Śp. Jadwiga Wszolek, lat 91
 Śp. Halina Grzegorzczak, lat 74
 Śp. Zofia Gnoińska, lat 87
 Śp. Maciej Węgrzynowski, lat 54
 Śp. Bernard Wantoch-Rekowski, lat 85
 Śp. Lila Góral, lat 74
 Śp. Franciszek Puławski, lat 85
 Śp. Janina Krystaszek, lat 93
 Śp. Stefania Lewandowska, lat 82
 Śp. Marianna Kozłowska, lat 90
 Śp. Kazimierz Rojek, lat 79
 Śp. Jan Omietński, lat 80
 śp. Halina Cielecka, lat 80
 śp. Tomasz Piaścik, lat 58
 śp. Gizela Dzioba, lat 88
 Śp. Krystyna Bielska, lat 97
 Śp. Halina Jaroszek, lat 93
 Śp. Teresa Bocian, lat 94
 Śp. Wiesław Buderaski, lat 91
 Śp. Eugeniusz Kiedysz, lat 90
 Śp. Jan Rudnicki, lat 92
 Śp. Stanisław Karaszewski, lat 86
 Śp. Wanda Koniecko, lat 79
 Śp. Barbara Wróbel, lat 86
 Śp. Piotr Solochewicz, lat 61
 Śp. Stanisław Dobek, lat 91
 Śp. Helena Jaroszek, lat 101
 Śp. Tomasz Wolski, lat 52
 Śp. Elżbieta Wiącek, lat 78
 Śp. Jadwiga Prokop, lat 83
 Śp. Krystyna Adler, lat 88
 Śp. Teresa Brokmeier, lat 77
 Śp. Robert Skibiński, lat 49
 Śp. Stanisław Cholewiński, lat 82
 Śp. Irena Świdorska, lat 105
 Śp. Teresa Sikora, lat 88
 Śp. Barbara Mielewczyk, lat 73
 Śp. Genowefa Świetlikowska, lat 77
 Śp. Stanisław Haber, lat 85

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.



„Głos Brata” – pismo wydawane przez parafię pod wezwaniem św. Brata Alberta

adres: 80-395 Gdańsk, ul. Olsztyńska 2, tel. 058 556 42 40; e-mail: albert@diecezja.gda.pl; www.bratalbert.com.pl

Opiekun redakcji – Proboszcz ks. kan. Grzegorz Stolczyk. Redaguje zespół. Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Listy do redakcji prosimy składać w punkcie sprzedaży prasy katolickiej przy kościele lub w kancelarii parafialnej.

Opracowanie graficzne, skład i przygotowanie do druku: Teresa Sowińska. Okładka: Andrzej Sowiński. Korekta tekstu: Katarzyna Brzezowska. „Z życia naszej parafii”: Kornelia Kryger. Wiadomości parafialne: Siostra Amanda Różanka. Zdjęcia: Mirosław Jaśkowiak i z własnych zasobów.

4. Bal parafialny

